Nr 148 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 3 Lipca 1926

Rok XLV.

Drukarnia Literacka w Krakowie.
KRAKÓW
P. T.
Bibljoteka Jagiellońska
Egz. obowiązkowy.

A REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·—
Z odnoszeniem . . . 4·50
Z przesyłką pocztową 4·50
Za granicą . . . . 8·—

Cena numeru 20 groszy

Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Miedzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . 15 gr
Nadesłane . . . . . . 35 „
Po kronice . . . . . . 45 „
Na 1-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę: M. Dukes Następcy — Wiedeń I., Wollzeile 16.

Przyczyny przesilenia w Lidze Narodów

Kraków, 1 lipca.

Gdy Brazylja z Ligi wystąpiła, a Hiszpanja wystąpieniem zagroziła, Liga Narodów weszła w stan nie tylko konstruktywnego lecz także **politycznego kryzysu.** Zamiast kwestji, w jaki sposób należy skonstruować organy Ligi, stanął kwestja, czy i na jakich podstawach może istnieć nadal sama Liga.

Z ustąpienia Brazylji wywnioskowano pośpiesznie, że tendencja rozwojowa Ligi Narodów podąża w kierunku przeistoczenia jej w szereg organizacyj **kontynentalnych,** któer dopiero z kolei tworzylyby jakąś nadbudowę w postaci organizacji międzykontynentalnej. Obok więc Ligi europejskiej powstałaby Liga amerykańska azjatycka, afrykańska, które dopiero tworzylyby wspólnie Ligę planetarną dla załatwiania spraw obchodzących całą społeczność ludzką.

Koncepcja ta, upowszechniająca się w prasie i przyjmowana skwapliwie przez różnych parktycznych polityków, którzy instynktownie szukają najłatwiejszych wyjść z trudnych sytuacyj, nosi na sobie wybitne wpływy propagandy paneuropejskiej hr. Coudenhove Callergiego, który w pierwszej swojej programowej rozprawie zastosował był taki właśnie schematyczno-geograficzny podział, trzymając się go na ogół do tej pory.

Zarówno dotychczasowe niedomagania jak obecny kryzys Ligi Narodów wynikły jednak właśnie z schematyczności koncepcji, z której Liga wzięła swój początek. Idealiści nie przemyśleli sprawy realizacji swojej idei. Praktycy zaś użyli jej i nadużyli dla swoich własnych celów, które z samą ideą miały nie wiele wspólnego.

Konferencja pokojowa w Paryżu, której celem było zakończenie wojny, trwałe zniszczenie nieprzyjaciół i podział łupów z uwzględnieniem głębokiego współzawodnictwa i głębokiej wzajemnej nieufności między sojusznikami przedstawiała pod względem psychologicznym i politycznym forum najmniej odpowiednie do rozstrzygania spraw, związanych z tworzeniem Ligi Narodów, więc instytucji braterstwa narodów, opartego na założeniu wzajemnej ich lojalności, szczerości i ufności.

Pod naciskiem Wilsona i opinji publicznej zwycięzcy przyjęli wprawdzie ideę Ligi, ale pojęli ją tak, jak na to pozwalała ich ówczesna psychologja — jako **organizację zwycięzców,** mająca im ułatwić realizację zysków zwycięstwa.

Jakoż istotnie dopóki utrzymywała się ta psychologja wojny i zwycięstwa i dopóki Liga posiadała charakter syndykatu zwycięzców działających przy mniej lub więcej biernej asystencji neutralnych, stworzona w Wersalu jej organizacja odpowiadała celowi, nie nastręczała żadnych trudności.

Lecz gdy z biegiem lat w drodze rozwoju objektywnych stosunków **duch Wersalu musiał ustąpić miejsca duchowi Locarna,** Liga przystosowana wcale dobrze do pierwszego ducha, znalazła się w głębokiej, może wręcz organicznej sprzeczności z jego następcą. Ujawniła się potrzeba bardzo gruntownej przebudowy samej Ligi, co z kolei odsłoniło **prymitywność i schematyczność jej dotychczasowej idei organizacyjnej.** Okazało się, że chcąc Ligę utrzymać przy życiu i zdolności jakiegokolwiek działania praktycznego, potrzeba teraz przebyć tę żmudną i długą drogę, jaka zawsze i wszędzie leży między rzuconym w powietrze pomysłem a jego urzeczywistnieniem w życiu. Potrzeba przemyśleć od nowa i przedyskutować wszechstronnie **same podstawy organizacji Ligi.** Potrzeba równocześnie przerobić i obrobić szereg pojęć i wyobrażeń, które rządzą opinją polityczną współczesnych narodów. Robota bardzo wielka, dla jednego pokolenia może zgoła za wielka...

Pomysł kontynentalizacji Ligi Narodów jest równie pośpiesznym, niedojrzałym i z konieczności schematycznym jak wszystkie inne dotychczasowe. Wszystkie bowiem **wielkie mocarstwa europejskie nie są wyłącznie europejskiemi,** lecz także azjatyckiemi, afrykańskiemi i amerykańskiemi. Jeżeli się utworzy Ligę wyłącznie europejską, do której wejdą Anglja, Francja i Włochy, nie mówiąc o innych mniejszych państwach, posiadających kolonje, to gdzie się w takim razie podzieje Anglja afrykańska i azjatycka, co stanie się z takiemi samemi Francjami? Czy mają one zgodzić się na podział i częściami wejść w skład odpowiednich lig — azjatyckiej, afrykańskiej i amerykiej, czy też wejdą do Ligi europejskiej w całości swojej prawno publicznej z tym skutkiem, że Liga europejska przestanie tem samem być europejską? Pierwsze odrzuci instynkt samozachowawczy tych mocarstw, drugie udaremni wszystkie korzyści z utworzenia Ligi wyłącznie europejskiej oczekiwane.

Rzucone powyżej pytania oznaczają tylko położenie jednej wielkiej grupy trudności, z reorganizacją Ligi związanych. Po przezwyciężeniu tych trudności natrafi się zaraz na drugą nie mniejszą ich grupę. Są to zagadnienia **organizacji wewnętrznej tej demokracji narodów,** jaką powinna być Liga i jej organy. Jak pogodzić **zasadę równoprawności narodów z faktyczną i to ogromną nierównością** ich rzeczywistych sił materjalnych i duchowych. — Równoprawność bez uwzględnienia różnicy tych sił da w rezultacie bezcielesną i bezsilną fikcję, oparcie zaś całej organizacji na ścisłem uwzględnieniu stosunków realnych sił uczyni samą Ligę bezprzedmiotową, sprowadzi bowiem wszystkie do jej zakresu przekazane zagadnienia do kwestji prostego stosunku sił. Na to zaś, aby okazywało się przy każdej sposobności, że n. p. Anglja jest silniejszą niż wiele innych członków Ligi, nie potrzeba takiego aparatu jak Liga. Zostało to dowodnie stwierdzonem na długo przed pojawieniem się Ligi.

Proponowano dla połączenia tych dwóch zasad równości i nierówności dwojakie organy reprezentacyjne Ligi na wzór organizacji Stanów Zjednoczonych, których reprezentacja składa się z senatu, opartego na zasadzie równouprawnienia wszystkich stanów należących od Unji, i z kongresu, opartego na zasadzie uwzględnienia stosunku sił poszczególnych stanów. Gdy w Senacie amerykańskim każdy stan ma dwóch przedstawicieli, tak, że n. p. stan Arizona jest równouprawniony ze stanem Nowy Jork, to w kongresie Arizona ma także tylko dwóch członków, natomiast Nowy Jork ma ich 46.

Zastosowanie takiej organizacji do Ligi Narodów byłoby jednak możliwem tylko wówczas, gdyby państwa do Ligi należące okazywały ten stopień jednorodności sił i interesów materjalnych i duchowych jaki okazują Stany Ameryki północnej. Tymczasem znakiem, jakiej to równości można połączyć n. p. Albanję z Francją, z których każda miałaby w Senacie Ligi posiadać po dwóch senatorów, do kongresu zaś Ligi wysyłać deputatów w stosunku do liczby swojej ludności na tej zasadzie, że pasterze z pod Skutari są co do joty równi Paryżanom.

Wśród takich to trudności ideologicznych i organizacyjnych uwikłała się Liga pod bezpośrednim wpływem ducha Locarna. One stanowią też przyczynę tego ciężkiego kryzysu, który Liga obecnie przebywa. **(s-i).**

Ostre wystąpienie premjera przeciw zwłoce w załatwieniu prowizorjum

Warszawa, 1 lipca. (PAT). Po posiedzeniu Senatu premjer **Bartel,** odpowiadając na pytania dziennikarzy, powiedział:

Sejm uchwalił prowizorjum budżetowe w trzeciem czytaniu dnia 25 czerwca, obowiązkiem zaś Senatu było uchwalić prowizorjum przed 1 lipca. Z przykrością stwierdzić muszę, że tego **konstytucyjnego obowiązku Senat w terminie nie potrafił wykonać.** Mimo to rząd nie wstrzyma normalnego biegu machiny państwowej.

Rząd stwierdza że senat nie wypełnił obowiązku konstytucyjnego

Warszawa, 1 lipca. (AW). W związku z niezałatwieniem przez Senat projektu o prowizorjum budżetowem, **rząd ogłosił deklarację, stwierdzającą z przykrością, że Senat nie wykonał swego konstytucyjnego obowiązku.** — W związku z tem dzisiejszy „Kurjer Poranny“ występuje ostro przeciwko marszałkowi Senatu Wojciechowi Trąmpczyńskiemu.

„Ja chcę iść drogą legalną“

Charakterystyczna rozmowa prem. Bartla z marsz. Trąmpczyńskim

Warszawa, 1 lipca. Jedno z pism porannych podaje następujący **przebieg rozmowy,** jaka się miała odbyć pomiędzy premjerem **Bartlem** i marszałkiem Senatu **Trąmpczyńskim** po zakończeniu wczorajszego posiedzenia Senatu.

Premjer **Bartel** zapytał w obecności ministra skarbu p. **Kiarnera dość ostro** marszałka Trąmpczyńskiego, **dlaczego nie zakończono obrad nad prowizorjum.**

Marszałek Trąmpczyński: Nie wiedziałem, że panu, panie premjerze, **tak bardzo zależy** na uchwaleniu prowizorjum.

Premjer Bartel: Widzi pan, panie marszałku, że **przyszedł na obrady cały gabinet** i siedzimy tu od początku.

Marszałek Trąmpczyński: No, przecież **nieraz obywaliście się stanem „ex lex“.** Nic się **nadzwyczajnego nie stało.**

Premjer Bartel: **Za rządy poprzednie nie odpowiadam. Ja chcę iść drogą legalną.** Tymczasem na jutro nie mam załatwionej ustawy i **będę musiał do czasu jej uchwalenia wstrzymać wypłatę pensyj.**

Marszałek Trąmpczyński: Niech pan tymczasem **przygotuje...**

Premjer Bartel: Ja na **takie** załatwianie spraw**y nie idę.**

Premjer opuścił potem gabinet, aby odbyć konferencję z marszałkiem **Ratajem,** a następnie **udał się do prezydenta Rzeczypospolitej.**

Program gospodarczy rządu

Warszawa, 1 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu sen. **Buzek referował ustawę o prowizorjum budżetowem na trzeci kwartał br.,** wnosząc **o przyjęcie prowizorjum bez zmian.** W sprawozdaniu swojem sen. Buzek podniósł między innemi, że prowizorjum wykazuje tendencję do dalszych oszczędności oraz wskazał, że podwyższenie podatków o 10 proc. jest konieczne, gdyż trzeci kwartał jest zawsze najgorszy pod względem dochodów, bo wypada nań najmniej terminów podatkowych.

EKSPOSE MINISTRA SKARBU.

Następnie min. skarbu **Klarner** zaznaczył, że obecnie przyszła chwila, kiedy należy **przedstawić program gospodarczy rządu.** Celem takiego programu musi być **unifikacja gospodarcza.** Znamy wszyscy trudności tej pracy powiększone przez zniszczenie wojenne. Staje przed nami przedewsystkiem zagadnienie, cy Polska jest krajem rolniczym, czy przemysłowym. Ludność państwa polskiego w sześćdziesięciu kilku procentach jest **rolniczą,** natomiast tylko 15 proc. zajmuje się przemysłem. Dochód z rolnictwa wynosi 2/3 ogólnego dochodu społecznego. Ponieważ stopniowe ulepszanie warsztatów rolnych jest rzeczą względnie nieskomplikowaną i daje wyniki już w ciągu jednego roku, natomiast podniesienie warsztatów przemysłowych jest o wiele trudniejsze i wymaga znacznego nakładu, a wyroby przemysłowe natrafiają na silną konkurencję, przeto zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w obecnej chwili **nasz dochód społeczny może być powiększony dość łatwo nie przez przemysł, lecz przez warsztaty rolne,** poza tem naogół można powiedzieć, że pod względem rolnictwa stoimy jeszcze na stanowisku **prymitywnem.**

Pierwszem naczelnem zadaniem naszem musi być **zwiększenie produkcji rolnej** i podniesienie przez to dobrobytu rolnika, który jest największym konsumentem produktów przemysłowych. Jednak na drodze do realizacji tego zadania musimy się uporać z zagadnieniem kredytu zarówno długoterminowego na meljoracje jak i krótkoterminowego na liczne potrzeby rolnictwa. Rozumiejąc doniosłość tego rząd przyjdzie **z pomocą dla spraw meljoracji rolnej** i zwróci uwagę na możność stworzenia kredytu krótkoterminowego. Jednakże daleki jestem, zaznaczył z kolei min., od niedoceniania **doniosłości przemysłu,** którego rozwój leży także w interesie przeludnionej wsi, aby umożliwić jej emigrację. Polska jest krajem rolniczo-przemysłowym i ma tendencję rozwoju w kierunku przemysłu. Posiadanie własnego przemysłu zapewni Polsce **samowystarczalność i aktywność bilansu handlowego.** Zwracam przeto uwagę na przemysł ,ale tylko na taki przemysł, który ma widoki eksportu oraz przemysł zaspakajający jednocześnie potrzeby krajowe, a więc górnictwo, hutnictwo i przemysł leśny.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister omówił kwestję **stałości i stosunkowej ceny produktów przemysłowych i rolniczych,** zaznaczając, że od nich zależy stałość budżetu państwa, aktywność bilansu oraz stabilizacja i poprawa waluty. Obecnie, stwierdził minister, produkty przemysłowe **są drogie,** gdyż fabryki ponoszą wysokie koszta produkcji obejmujące świadczenia socjalne, koszta pośrednictwa handlowego i drożyzny eksportu. **Obniżenie tych cen to pierwszy warunek rozwoju.** Objaw eksportu zagranice niżej cen własnych i odbijania strat **na konsumencie** krajowym musi być **poddany rewizji.** Z kolei minister zatrzymał się nad kwestją **obiegu pieniądza.** Obieg pieniężny z 5 dol. na głowę na początku 1925 roku skurczył się do 4. Skurczenie to odbiło się fatalnie na życiu gospodarczem. Przyczynia się do tego również **zanik oszczędności,** których suma nie dochodzi obecnie do **pół miljarda złotych,** podczas gdy przed wojną wynosiła **3 miljardy franków złotych.** Naprawa tych stosunków uskutecznić się da wytężoną pracą w kraju i pomocą **kredytwą zagranicy.** Kroczymy już pierwszą drogą i dojdziemy do najlepszych rezultatów, lecz **powinniśmy się ubiegać o zewnętrzna pomoc,** aby przyśpieszyć gospodarcze odrodzenie Polski. Najwłaściwszą drogą jest powiększenie obiegu przez **powiększenie kapitału zakładowego Banku Polskiego.** Zmniejszenie stopy procentowej jest pierwszym krokiem na drodze sanacji naszych stosunków finansowych. Rozporządzenie wydane w dniu dzisiejszym wprowadza w życie tę zasadę we wszystkich kierunkach dostępnych dla ministra skarbu. Aby uruchomić próżnujące środki walutowe pozwoliłem przyjmować je jako **oprocentowanie lokaty w bankach państwowych.** Środki kredytowe udzielane będą przedewszystkiem tym warsztatom, które mają **warunki taniej produkcji.**

Wskazawszy na potrzebę usprawnienia przedsiębiorstw państwowych, minister dłużej zatrzymał się nad **sprawą bezrobocia,** aktywności naszego bilansu handlowego. Nie można uleczyć bezrobocia, mówił minister, bez podniesienia produkcji krajowej i bez **robót publicznych na wielką skalę.** Na pierwszem miejscu stawiam tu budowę **portu w Gdyni i połączeń kolejowych z głównemi ośrodkami przemysłowemi wybrzeża polskiego.**

O ile chodzi o nasz bilans, to daliśmy dowód że w najcięższych warunkach potrafimy stworzyć aktywny bilans handlowy. Utrzymanie bilansu handlowego jest dla Polski względnie łatwe, gdyż eksportujemy przeważnie produkty żywnościowe i surowce, które zawsze będą poszukiwane. Co do **ułatwień paszportowych,** poprę wszystkie wyjazdy o charakterze gospodarczym, a wstrzymane będą wyjazdy o charakterze luksusowym, tak długo, dopóki waluta polska nie będzie uzdrowiona. Co do taryf

---

ALEKSANDER DROZDOW

UKRZYŻOWANIE

(Przełożył z języka rosyjskiego Kazimierz Downar).

To już nie po raz pierwszy do przedmieść położonego na wzgórzach, słonecznego, południowego miasta, zbliżały się bandy, rozgorączkowane bliską sposobnością rabunku i pogromu. W labiryncie dzielnicy robotniczej i budynków fabrycznych, rozpoczęły się już napady i krótkie utarczki ze słabą obroną i ciągłą, obrzydłą, głuchą trzaskaniną karabinów. Czerwona armja szła brzegiem rzeki, a przednie jej kolumny były tak blisko, że patrząc przez lornetkę z Góry Krzyżowej, zupełnie wyraźnie można było zobaczyć grupki szarych ludzi, przebiegających z miejsca na miejsce, chwilami przypadających do ziemi, lub klękających, by oddać jeden, czy kilkanaście strzałów. We wsiach okolicznych na złotych, dojrzałych niwach wśród pełnych, jeszcze nieżżętych kłosów zboża, były ustawiane polowe działa, na wypadek, gdyby miasto stawiało większy opór.

A za armją, za czerwonym sztabem, ciągnęły nieskończenie długie szeregi pustych chłopskich wozów i wózków z wieśniakami, babami i podrostkami, z apatycznym spokojem żujących „siemiaczki“. Całe te wataby współczesnych „rezunów“, uzbrojonych w karabiny, widły od gnoju, topory, lub wreszcie poprostu pałki, zaostrzone na końcu — oczekiwały swej kolei, siedząc cierpliwie na trzęsących się wózkach.

To szła wieś gromić i grabić miasto, to osiadłe, bogate, wspaniałe gniazdo znienawidzonego burżuja, wypchane skarbami i złotem skrzynie i kufry. Szła wieś, by wypróżnić kieszenie tych, co posiadają więcej, by nacieszyć oczy trupami i mordem niedawnych panów, przed którymi uchylało się czapki. Niech-że teraz popłynie krew, niech zapanuje „swoboda, wolność i braterstwo“. — Szła wieś, która stanowi niespożytą siłę fizyczną matuszki Rosji, by pomścić setki lat ucisku, ciemnotę swoją, głuchą, nienawistną niewolę całych wieków. Zresztą jeszcze realniejszym celem były tu obiegowe znaki pieniężne, których pod osłoną „krasnych“ można było nagrabić dużo, dużo, a które drukowano tutaj, w tym ciemnym, długim gmachu, tuż przy dworcu kolejowym, tam, gdzie jeszcze wczoraj zasiadał rząd kraju i ministrowie.

Około południa te długie, wijące się węże podwód i wózków ciągnących za wojskiem, podobne na tle białych szos, do jakiejś kolosalnej długości żmiji, zaczęły zwolna ściągać się i grupować w jednem miejscu, tworząc jakby ogromny ruchomy obóz, z którego leniwy, pełny i żarem słonecznym przesycony wiatr, donosił zapach smoły i dziegciu, skrzypienie kół, rżenie koni i pijane, wesołe okrzyki.

Czekała wieś, dopóki krew nie zabarwi czarno-czerwonemi plamami miejskich bruków.

Rząd narodowy ze swej strony przeciwstawiał słabą tylko obronę, która zresztą, organizowana na poczekaniu przez silniejsze jednostki z obozu białych, prawie nie miała widoków powodzenia i stała się jedynie jakimś odruchem rozpaczy, krzykiem sprzeciwu.

Na skrzyżowaniach ulic odstrzeliwały się garstki oficerów, dopóki falangi następującego wojska czerwonych nie zmiotły wszystkich, do jednego. Pomiażdżone trupy obrońców miasta walały się na ulicach, z rozpaczą w zastygłych i zawalanych krwią rysach twarzy, jakby je jeszcze po śmierci zmagających się w straszliwej walce.

Już po wszystkich główniejszych ulicach, złowrogo sapiąc, poruszały się opancerzone auta, obsadzone przez czerwonych zwycięzców; magazyny szczerzyły zęby spuszczonych na witryny sklepowe żelaznych ram, z hałasem i przekleństwami stróże zamykali pospiesznie bramy i szczękali zamkami zawiasów. Nieliczni, ostatni przedchodnie opuszczali ulice, które stały puste i martwe, nagrzane pocałunkami palącego słońca.

Szum, krzyki i zgiełk walki, wystrzały salwami i urywane, pojedyncze trzaski karabinów, miarowe, suche stukanie kulomiotów, oraz wybuchy tysiącojęzycznego „ura“ szybko się przybliżały.

Zapachniało prochem i dymem.

Od przedmieść zbliżał się jednocześnie do środka miasta niszczycielski czad, który powolnemi, jadowitemi, dusznemi, jak haszysz, kłębami, wpełzał w głuche i nieme przestrzenie martwych ulic. A zaraz na spotkanie, ze szczelin bram, frontowych wejść, z za okien zamkniętych restauracyj i kawiarń, gdzie rosyjska, inteligentna, syta swołocz, sprzedajna i bojaźliwa., zakładając za kołnierzyki, białe jak śnieg serwetki, przepijała i przejadała swe własne sumienie i sumienie swej ojczyzny, z sypialni o atłasowych kołdrach na puchowych łóżkach, z tych zmierzłych, zaczadzonych dymem kawiarń i szantanów, na spotkanie ulicznej, bosonogiej, oberwanej zgnilizny ladacznic, alfonsów i złodziei — wypełzła zgnilizna moralna, ukrywająca pod krochmalonemi gorsami i smokingami mężczyzn, pod jedwabnemi sukniami, opinającemi zgrabnie biodra kobiet, ukrywająca swoje chorobami napiętnowane oblicze. — I jeden i drugi świat, niepotrzebny nikomu, unikający słońca i prawdy życia, urodzony i zdegenerowany wśród brudów, uznał chwilę za odpowiednią do odwetu i nikczemnych swych czynów.

Wszystko, co ukrywało się w cieniu, wypełzało na jaw, gotowe kąsać i burzyć życie. — Te fale zazdrości i bosonogiego chamstwa, zapieniły się radością swego brudu, który mogły nareszcie ujawniać w całej pełni, podchwyciły i poniosły z sobą wypełzłe ku nim falangi chamów w lakierowanych bucikach, ale o ciemnych, poplamionych duszach i rękach.

Wśród gwizdu kul przelatujących i rozpłaszczających się o ściany domów, wśród hałasu kolbami karabinów rozbijanych drzwi frontowych, wśród sabbatu jęków, płaczu i przekleństw, bez echa przebrzmiał głos czysty, pełen łez, niedosłyszalny uchem, lecz odczuwany sercem:

„Bądźcie przeklęci, przeklęci po dwakroć, trzykroć, bądźcie przeklęci niezliczoną ilość razy, wy — szatani rewolucji, zgniłe egoizmy, stujęzyczne paszcze, chciwe, kradnące ręce — wy, moi współcześni... I kiedy wielka męczennica świata, historja, zacznie rozpościerać karty swych ksiąg — dawne, pożółkłe od oddechu stuleci i jeszcze dawniejsze, ledwo odczytywane pergaminy, a obok te świeże, niedawne, wczorajsze jeszcze, czy dzisiejsze, [illegible] od niezastygłych, krwawych słów i kiedy odczyta je — czyż nie rozerwie się jej serce, które tyle kochać i tyle nienawidzić potrafiło. Czyż nie zmrużą się oczy, w które buchnie płomień nienawiści i czarnego gniewu. Czyż nie rzucą przekleństwa ściśnięte bólem usta?...“

Lecz tego głosu nikt nie słyszał, pomimo, że był to jęk wyrywany z miljonów serc. Jedni zaślepieni byli strachem, obawą o swe życie, o życie swych dzieci i bliskich, o pieniądze, ginące bezpowrotnie w bankach, o klejnoty, dotychczas bezpiecznie przechowywane w głuchych, żelaznych szufladach saffów. Drudzy ratowali się ucieczką automobilami, pędząc zachodnią szosą, nieodciętą jeszcze przez następujące wojska krasnej armji. Inni gotowali się do walki z bronią, jeszcze inni szwendali się po ulicach, wyszukując i mordując swych osobistych, czy politycznych wrogów, lub tych, których za wrogów uważali. **(C. d. n.)**

celnych, to rząd jest zwolennikiem **niskiej taryfy**, gdyż kraj o tanich surowcach i taniej sile roboczej powinien być krajem taniej produkcji, muszą jednak powstać warsztaty o takiej produkcji. Nasz **system podatkowy** nie jest jednolity i wymaga gruntownej rewizji. Kończąc minister oświadczył co następuje: Jesteśmy w trudnej sytuacji finansowej i gospodarczej, mamy jednak **dobre widoki rozwoju.** Będziemy dążyć do unifikacji gospodarczej dzielnic, do poprawy waluty, zwiększenia produkcji rolnej i ułatwienia taniej produkcji przemysłowej. Obecnie zapowiadając opiekę i możność oszczędzania, rząd usprawni przedsiębiorstwa przemysłowe i przeprowadzi na **wielką skalę roboty publiczne,** społeczeństwo zaś powinno zrozumieć, ze jeśli wolność została zdobyta ofiarami krwi, to dobrobyt państwa może być zapewniony tylko wysiłkiem pracy całego narodu. W wysiłkach tych rząd oprze się **na doświadczeniu kraju.**

DYSKUSJA.

Po przemówieniu ministra rozwinęła się dyskusja, w której przemawiali senator **Koskowski** (ZLN) przeciw prowizorjum, **Kędzior** (Piast) i **Szułdrzyński** (Ch. N.) za prowizorjum, oraz sen. **Koerner** (Koło żyd.) Ostatni oświadczył, że o ile nie zostanie uchwalony jego wniosek, aby 10 proc. podwyżka nie dotyczyła podatków bezpośrednich i zaległości, klub jego powstrzyma się od głosowania.

Na tem dalszą dyskusję odroczono do dziś i przystąpiono do ustawy o przedłużeniu mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **o lichwie pieniężnej. Ustawę przyjęto bez zmiany.** Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie dziś o godz. 10.15.

Straszna katastrofa pod Kowlem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Z Kowla donoszą, że gdy kompanja 41 p. p. odbywająca ćwiczenia polowe w Powursku, pod Kowlem, maszerowała drogą, eksplodował niespodziewanie **pocisk artyleryjski średnicy 188 mm.,** znajdujący się koło drogi prawdopodobnie jeszcze od czasu wojny. Skutkiem eksplozji zostało **zabitych na miejscu 34 ludzi, 30 jest ciężko rannych, a 11 lekko.** Wśród zabitych znajduje się porucznik Staniewski. Z odniesionych ran zmarli porucznik Malaszewski i Wachlowski.

Z innych źródeł donoszą, że katastrofę spowodowała **eksplozja miny,** założonej jeszcze w czasie wojny.

SZCZEGÓY KATASTROFY.

Warszawa, 1 lipca. Z Lublina telefonują nam: Na podstawie **raportów służbowych,** które wpłynęły do D. O. K. w Lublinie można ustalić **przypuszczalny przebieg katastrofy w Poworsku, gdzie około 100 żołnierzy padło ofiarą wybuchu pocisku armatniego.**

Pierwszy batalion stacjonowanego w Równem **45 pułku strzelców kresowych** wyruszył późnym wieczorem we wtorek 29 czerwca na **ćwiczenia do Powórska za Kowlem.**

Na drodze **Hulewicze—Zajączkówka,** gdy kompanja przechodziła **koło linji starych pozycyj niemieckich z roku 1916, wybuchł pocisk artyleryjski,** pozostawiony tam jeszcze z czasów wojny światowej.

Liczba zabitych na miejscu i zmarłych następnie z ran wynosi 45 osób wojskowych i 2 oficerów, rannych jest około 40 osób, w tem również dwóch oficerów.

Na miejsce katastrofy wyjechała specjalna komisja D. O. K. 11 pod przewodnictwem pułk. **Plisowskiego** przy uczestnictwie mjr. Lachsa z prokuratury wojskowej.

Według kursującej wersji katastrofa nastąpiła wskutek tego, że kompanja 45 p. strzelców kresowych, **idąc na nocne ćwiczenia, straciła kierunek** i natknęła się na stare okopy niemieckie. Maszerując wzdłuż tych okopów **oddział natrafił przypadkowo na założoną jeszcze przez Niemców minę.**

Natomiast z Kowla donoszą: Sfery wojskowo podają jako powód katastrofy następującą informację: Podczas ćwiczeń **jeden z rekrutów znalazł w krzakach stary pocisk artyleryjski** z czasów wojny światowej i **przyniósł go do kompanji, która zgrupowała się koło niego.** W tej chwili eksplodował pocisk, **ogarniając zasięgiem całą kompanję.**

Według ostatnich relacyj **zabitych zostało trzech poruczników: Staniewski, Kołodziej i Malaszewski. Żołnierzy padło 43, rannych ciężej było 25, lżej 30.**

Trzęsienie ziemi w Gdańsku

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Gdańsk, 1 lipca. W dniu **28 czerwca o godzinie 8.50 rano odczuto trzęsienie ziemi w Gdańsku.**

Prof. **Bruno Meyer,** publikując swoje obserwacje, stwierdza, że trzęsienie ziemi w Gdańsku trwało około **3 minuty** i składało się z trzech różnych fal. Trzecia drgała najdłużej. Profesor **Meyer odnosił wrażenie, że ziemia pod nim się chwiała.** Trzęsienie ziemi w Gdańsku łączy prof. Meyer z trzęsieniem w Egipcie, które się odbyło w tymsamym czasie.

Fala trzęsień ziemi

Z Fryburga w Brysgonji donoszą, że we wtorek o godz. 11 w nocy dało się tam odczuć krótkie ale bardzo **gwałtowne trzęsienie ziemi,** w kilku falach, przyczem dał się słyszeć silny **podziemny łoskot.** Trzęsienie to zarejestrowały sejsmografy obserwatorjum w Heidelbergu. — Fala trzęsienia objęła Szwajcarję, przesuwając się od jeziora Bodeńskiego ku Francji i poza Wogezy. We Fryburgu podczas trzęsienia zaobserwowano chwianie się wysokich domów.

Z **Aten donoszą,** że sobotnie trzęsienie ziemi **wyrządziło niepowetowane szkody w muzeum** w Kandji. 50 amfor zostało rozbitych i szereg posągów został uszkodzony.

Z **Padang** donosi Reuter, że trzęsienie ziemi nastąpiło tam **podczas odbywania jarmarku.** Przypuszczają, że 20 Chińczyków i 50 tubylców straciło życie. Prawie wszystkie **domy zbudowane z kamienia, zawaliły się.** Ludność koczuje w namiotach, obawiając się nowego trzęsienia ziemi. Według sprawozdania urzędowego w miejscowości Solok zabitych zostało 13 osób, zaś 8 osób jest zranionych. Wiele budynków zawaliło się.

Z **San Francisco** donoszą, że we wtorek popołudniu odczuto **w Kalifornji** trzęsienie ziemi, a mianowicie w Santa Monica, Los Angelos i Santa Barbara. W Santa Barbara spadający kamień zabił dziecko. Wozy tramwajowe zostały wyrzucone z szyn.

Wielki wylew Dunaju

Białogród, 1 lipca (PAT). W dolinie Dunaju nastąpiła **wielka powódź. Zarządzono opróżnienie miasta Zombor.** W akcji ratunkowej bierze udział ludność oraz wojsko.

Powyżej Białogrodu 12.000 robotników i 5.000 wozów zajętych jest dzień i noc przy budowie tamy chroniącej równinę Baczka.

Nasz feljeton

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy druk przekładu interesującej powieści współczesnego pisarza rosyjskiego, Aleksandra D r o z d o w a, pod tytułem: „Ukrzyżowanie" („Razpiatje"). Jest to jedno z tych dzieł literackich, których treść ocieka krwią życia ludzkiego, treść, zaczerpnięta w tym wypadku z krwawego piekła dzisiejszej bolszewji. To też wrażenie, wyniesione z lektury tej powieści, dobitnie określa jej tłumacz, p. K. D o w n a r-S w i r t u n, młody literat, przed kilku laty przybyły z Rosji: „Po raz pierwszy (wyraża się) przeżywałem okropne widziadło bolszewickich zgliszcz i ruin życia, ociekających przelaną krwią ludzką, w latach 1918 i 1919 w Charkowie, Gorłowcach i Sewastopolu. Po raz drugi, może jeszcze bardziej plastycznie, bo z oddali i we wspomnieniach, stanęły mi przed oczyma tesame obrazy, gdym tłumaczył „Razpiatje" Drozdowa. Jest to jeden z tych literackich, wiernie odtworzonych obrazów, rysujących przed oczyma czytelnika całą prawdę i grozę życia, jakie wprowadzili bolszewicy w swoim raju komunizmu, w tym kraju krwi i paradoksu".

„Urzyżowanie" zatem — to ukrzyżowanie w męce i bólu Rosji dzisiejszej, żywo unaocznione nietylko w ogólnych obrazach, jak przedewszystkiem w rozpięciu na krzyżu cierpienia rozbitej przez okrucieństwo życia rosyjskiej rodziny profesora Golubowa. „Syn przeciw ojcu, ojciec przeciw synowi i wnuk przeciw ojcu", jak określa Drozdow słowami jednej z osób powieści, to bolesna kwintesencja rozwiniętej tutaj akcji powieściowej. Na jej tle rysują się tragiczne postacie trzech Golubowych, tem tragiczniejsze, że każdy z nich poprzez mroki i poprzez krew, poprzez mroki duszy rosyjskiej, i krew szalejącej rewolucji, nawet krew ojca, mordowanego ręką syna, wśród szarpiącej rozterki, w strasznej męce serca, dąży uparcie do jakiejś jaśniejszej, do jakiejś lepszej prawdy życia, któraby Rosję z toni wydobyła.

Szczególną wartość tłumaczonej powieści, już przez samą swą treść ciekawej i znamiennej, nadaje świetne pióro pisarza.

Aleksander Drozdow, współczesny autor wielu powieściowych utworów (jak — obok „Razpiatja" — „Podarok Bogu", „Szczastje w zapłatach", „Tupaja borozda", „Czartopołoch" i t. d.), mających mocno antibolszewickie zabarwienie, rozwinął swą działalność dopiero na emigracji, wykazując duży talent, szczególnie w rysowaniu plastycznych obrazów z okresu bratobójczych walk w Rosji i utrwalenia się tam władzy bolszewickiej. — Prace jego przypadają na rok 1921, 1922 i 1923, poczem Drozdow milknie, załamuje się i wraca do bolszewji, osiadając na stałe w Rosji. Pomijając to tak charakterystyczne dla inteligencji rosyjskiej duchowe załamanie się, duży talent pisarski Drozdowa stawia go wśród pierwszych pisarzy emigracji rosyjskiej, obok nazwisk Trubeckiego, Gessena i innych. Prócz utworów literackich, zamieszczał Drozdow liczne artykuły w rosyjskich pismach, między innemi współpracując w wydawnictwie „Istorja Russkoj Rewolucji", redagowanem przez Gessena, a zakrojonem na wielką skalę z zamiarem zebrania w jedną całość materjałów wiarogodnych, ilustrujących życie rewolucyjnej Rosji i niszczycielską akcję sowietów.

Jednym z dokumentów wiarogodnych dla obrazu Rosji powojennej jest właśnie „Ukrzyżowanie", którego przekład polski może obudzić duże zainteresowanie także wśród naszej inteligencji, tak żywo zajmującej się aktualnemi problemami życia rosyjskiego.

Siedmsetlecie św. Franciszka z Assyżu

Kraków, 1 lipca.

PRZYJAZD PRYMASA DO KRAKOWA NA UROCZYSTOŚCI FRANCISZKAŃSKIE. Uroczystości franciszkańskie, które rozpoczynają się jutro w Krakowie i trwać będą do 4 bm., zapowiadają się wspaniale.

Z okazji tych uroczystości przystrojono gmachy miejskie i prywatne flagami. w pobliżu dworca kolejowego w ulicy Lubicz oraz pod Wawelem wzniesiono bramy powitalne z napisem: „Witajcie"!

Na uroczystości spodziewany jest liczny zjazd biskupów i duchowieństwa, między innymi przyjeżdżają: prymas Rzeczypospolitej Polskiej ks. arcybiskup Hlond, biskupi Nowak i Fischer.

WICI ŚW. FRANCISZKA. Otrzymujemy następującą odezwę:

Rzucamy hasło św. Franciszka z Assyżu wszystkim obywatelom naszego miasta, zapraszając ich na trzydniowe uroczystości siedmsetnej rocznicy Jego zgonu i żywimy niepłonną nadzieję, że w dniach 2, 3 i 4 lipca katolicki Kraków odpowie odzewem iluminacji serc i domów!

W chwili, w której święcić będziemy urzeczywistnienie powszechnego Braterstwa w Trzecim Zakonie Świętego Biedaka z Assyżu, niech nastąpi tłumne zjednoczenie wszystkich w jednym zgodnym, potężnym akcie wiary, która przenosi góry nieporozumień społecznych i odmienia oblicze skłóconego kraju!

Niech wspólna komunja święta i wspólne modły o uratowanie ojczyzny połączą nas jak najliczniej zrana, zaś wieczorem olbrzymia procesja, w której każdy będzie niósł światło jarzące w ręku, niech będzie przeglądem bratnich wojsk z pod znaku Chrystusa na pamiątkę walnego zwycięstwa Ducha nad ciałem.

Flagi i światła niech rozweselą domy Krakowa!

Uroczysta akademja w krużgankach franciszkańskich i liczne wykłady na Wawelu wznowią nam postać Świętego Genjusza, któremu zawdzięczamy żywą poezję Mszy Północnej, cudownej Pasterki, pomost między ubogimi a bogatymi, i Widzenie Ubóstwa w ślubnym wieńcu idealnej Oblubienicy.

Zapraszamy wszystkich do uczestnictwa w obchodzie.

Żywe słowa padając, jak iskry, oby zapaliły serca do twórczych rezolucyj, godnych Wawelu i całej Polski!

Idźmy za Świętym, którego głos dotąd brzmi i po tylu wiekach poucza, że co postradała pycha, odzyskać może pokora, a co zniszczyła nienawiść, odbudowuje Miłość — bo pokój, to miłosierdzie.

UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE ŚW. FRANCISZKA Z ASSYŻU rozpoczną się w piątek, dnia 2 bm., nieszporami z kazaniem o godzinie 4 we wszystkich franciszkańskich kościołach. O godzinie 6 nastąpi otwarcie kongresu na dziedzińcu Wawelu. O godzinie 8 na krużgankach kościoła OO. Franciszkanów odbędzie się wieczór muzyczny. W sobotę, 3 bm., o godzinie 8 rano uroczyste nabożeństwa z kazaniami w kościołach franciszkańskich. O godzinie 3 po południu zwiedzanie pamiątek Krakowa. O godzinie 5 nieszpory z kazaniem we wszystkich kościołach franciszkańskich. O godzinie 7 przedstawienie w „Domu Żołnierza Polskiego". O godzinie 8 wieczór na krużgankach kościoła OO. Franciszkanów wieczór muzyczny. W niedzielę, 4 bm., o godzinie 7 rano msze święte w kościołach franciszkańskich i generalna komunja święta. O godzinie 10 pontyfikalna suma w kościele OO. Franciszkanów. O godzinie 3 na dziedzińcu Wawelu ostatnie plenarne zebranie, o godzinie 4.30 nieszpory w kościele OO. Bernardynów i procesja z relikwjami św. Franciszka.

DWA WIECZORY MUZYCZNE CHÓRU CECYLJAŃSKIEGO. Ku uczczeniu rocznicy śmierci św. Franciszka odbędą się w krużgankach O. O. Franciszkanów w dniach 2 i 3 bm. pod art. kier. O. Dr. B. Rizzi'ego dwa wieczory muzyczne chóru Cecyljańskiego, na których wykonane zostaną utwory Perosi'ego, Brahms'a, Rizzi'ego i innych.

KRONIKA

Kraków, 1 lipca.

Pożegnanie wojewody Kowalikowskiego

We środę w urzędzie wojewódzkim odbyło się pożegnanie ustępującego wojewody krakowskiego, p. Kowalikowskiego. Wobec zebranych urzędników przemówił p. wicewojewoda dr Wawrausch, podnosząc w serdecznych słowach zasługi ustępującego wojewody wobec swoich urzędników, jak i szerokich sfer ludności województwa, przyczem zaznaczył, że administracja państwowa, stan urzędniczy i społeczeństwo przez ustąpienie wojewody Kowalikowskiego tracą w nim jednego z najwybitniejszych urzędników-obywateli.

P. wojewoda Kowalikowski, żegnając się z urzędnikami, dziękował za skuteczną i pełną zapału współpracę, nawołując ich do optymizmu i najsumienniejszego spełniania obowiązków względem ojczyzny i społeczeństwa.

Następnie zgłosiła się u p. wojewody Kowalikowskiego, celem pożegnania go, deputacja niższych funkcjonarjuszów województwa. Panu wojewodzie wręczono pamiątkowy, artystycznie wykonany adres z podpisami wszstkich urzędników urzędu wojewódzkiego, oraz starostw i dyrekcji policji w Krakowie.

Samochód marsz. Trąmpczyńskiego przejechał dwoje dzieci

Z Warszawy donoszą:

We wtorek po południu na szosie Wilanowskiej za Wilanowem koło Powsinka, samochód marsz. Trąmpczyńskiego, prowadzony przez kierowcę Karola Kucejko, najechał dwóch przebiegających szosą chłopców: pięcioletniego Stanisława i ośmioletniego Józefa braci Kuzanowskich, dzieci wyrobnika, zamieszkałego w Powsinku. Samochód marszałka, mijając się z drugim samochodem, wpadł na dzieci, które wybiegły właśnie na drogę. Pięcioletni Staś poniósł śmierć na miejscu. drugiego chłopca, ciężko rannego, marszałek zabrał wraz z rozpaczoną matką do samochodu, pragnąc go przewieźć do szpitala Dz. Jezus. Po drodze do szpitala chłopiec zmarł. Policja komisarjatu po pierwszem przesłuchaniu zwolniła narazie szofera Kucejkę. Dalsze dochodzenia są w toku.

Wynalazek telefonu dla głuchych

Z Londynu donoszą iskrowo: Nowo wynaleziony telefon dla głuchych, poddany został wyczerpującym próbom. 80 proc. doświadczeń wykazało, że głusi od urodzenia otrzymali poraz pierwszy w życiu wrażenia słuchowe i usłyszeli głosy ludzkie, oraz tony muzyki. Wynalazca telefonu, Calvest, podaje, że jego aparat przenosi dźwięki i głosy do wewnętrznych organów ucha.

Wyprawa lotnicza ponad Atlantykiem

Iskrowo donoszą z N. Jorku: Kapitan lotnik Davis, zamierza dnia 15 b. m. rozpocząć wyprawę na olbrzymin samolocie systemu Fokker, i odbyć lot ponad atlantykiem.

PRZYJAZD WOJEWODY DAROWSKIEGO. Wczoraj o godzinie 10 wieczór przyjechał do Krakowa nowy wojewoda krakowski, p. Ludwik Darowski. Na dworcu kolejowym powitali go: ustępujący wojewoda Kowalikowski, naczelnicy wydziałów województwa, dyrektor policji, dr Styczeń, wojewódzki komendant policji inspektor Pilch i komendant policji na miasto nadkomisarz Maruniak.

UROCZYSTE PRZYJĘCIE PREZYDENTA ROLLEGO W KLUBIE SPOŁECZNYM. Wczoraj wieczorem odbyło się w Klubie społecznym uroczyste przyjęcie z okazji dokonanego wyboru inż. Rollego na prezydenta miasta. Prezydenta powitał prezes Klubu, prof. dr Adam Krzyżanowski, składając nowemu prezydentowi, jako wiceprezesowi Klubu, imieniem Klubu w nader pięknych słowach życzenia. Następnie imieniem pań przemówiła p. Szydłowska, wyrażając życzenie, aby nowy prezydent pozostał i nadal częstym gościem w Klubie.

Na przemówienia te odpowiedział wzruszony prezydent Rolle, podkreślając walory Klubu, jako też wdzięczność za to manifestacyjne przyjęcie, które jest dla niego wyrazem, że i w chłodnym i niełatwo wzruszającym się Krakowie znajdują się ludzie z sercem, zdolnem czuć i uczucia swe wypowiedzieć. Manifestację tę rozumie prezydent, jako manifestację dla człowieka o zdecydowanie demokratycznym światopoglądzie.

W części artystycznej wykonała szereg pieśni artystka opery Dziewińska przy akompanjamencie prof. Lipskiego, którego kompozycji odśpiewana piosenka ogólny zyskała poklask. Wiersz [illegible] kiem art. teatru p. Granowska. Po deklamacji art. dram. p. Niewiarowicza, zasiedli goście do herbatki, która wśród miłego nastroju przeciągnęła się do późnej pory.

CZĘŚĆ GARNIZONU KRAKOWSKIEGO wymaszerowała dzisiaj nad ranem z Krakowa na ćwiczenia poza garnizonowe.

SZCZEPIENIE OCHRONNE przeciw szkarlatynie i dyfterji dzieci w wieku od 1—13 lat odbywać się będzie w klinice chorób dziecięcych, ul. Strzelecka l. 2 codziennie od godziny 11—12 w południe (z wyjątkiem niedziel i świąt) za opłatą 3 zł.

SZKOŁA PIELĘGNIAREK. Na ostatniem posiedzeniu uchwaliła krakowska Rada wyznaniowa założyć przy szpitalu gminy izraelickiej szkołę dla pielęgniarek. Kandydatki pozostawałyby w internacie przy tym szpitalu, gdzie pobierałyby naukę teoretyczną i praktyczną w zawodzie pielęgniarskim. Po ożywionej dyskusji uchwaliła rada w zasadzie szkołę taką założyć i wezwała radę lekarską, tudzież sekcję skarbową, by szczegółowy projekt dla tej szkoły na najbliższem posiedzeniu Radzie przedłożyły.

Z RUCHU WYCIECZKOWEGO. W ubiegłych dwóch tygodniach przebywało w Domu wycieczkowym w Krakowie około 3.000 osób z różnych stron Polski, przybyłych na zwiedzenie zabytków Krakowa. Przeważały wycieczki szkolne z byłej Kongresówki. Wycieczki osób starszych były następujące: wyższy kurs nauczycielski ze Lwowa, Towarzystwo rolnicze wołyńskie, studenci politechniki lwowskiej, szkoła gospodarcza z Bielska, studenci szkoły rolniczej w Dublanach, wycieczka mięszana z pod zaboru niemieckiego.

KONSULAT CZESKI zawiadamia, że w poniedziałek i wtorek, dnia 5 i 6 bm., biura konsulatu będą zamknięte, wobec czego zechcą zainteresowani załatwić w sobotę, dnia 3 bm., wszystkie pilne sprawy.

WYPADEK SAMOCHODOWY. We środę w drodze do Krakowa za Myślenicami przewrócił się i wpadł do rowu samochód, którym jechał kierownik dyrekcji robót publicznych, p. Dudek wraz z inżynierem Kultyńskim. Obaj jadący, oraz szofer odnieśli lżejsze obrażenia na całem ciele.

OFIARA ZAWODU. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy maszyniście kolejowemu, Ferdynandowi Hince, któremu parowóz zmiażdżył dwa palce u lewej ręki.

OBAWA PRZED ZŁEM ŚWIADECTWEM. — P. Zofja Buczyńska, zamieszkała przy ulicy Michałowskiego l. 18, zgłosiła na policji, że syn jej, Wiesław, lat 16 liczący, uczeń czwartej klasy gimnazjalnej, z obawy przed złem świadectwem, wydalił się z domu jeszcze w dniu 25 czerwca i dotychczas nie wiadomo, gdzie przebywa.

KRADZIEŻ. Róży Friedman skradziono z przed pokoju płaszcz damski, wartości 350 zł.

Komunikaty i zawiadomienia

W KRAKOWSKIEM TOW. TECHNICZNEM odbędzie się w piątek, 2 bm., o godzinie 7 wieczorem zebranie, na którem inżynier Władysław Sperro wygłosi odczyt na temat: „Ochrona przedmiotów łatwopalnych przeciwko ogniowi". Goście mile widziani.

TEATRY-KINA-KONCERTY
Dnia 1 lipca

TEATRY

Teatr miejski im. Słowackiego — Początek o g. 7·00 wieczór — Nowość — Łatwiej przejść wielbłądowi... — Komedja Franciszka Langera — Nowość

Teatr NOWOŚCI — Zrzesz. artystów dram. — Początek o godz. 8 wieczór — Nowość — MĄŻ O 2 ŻONACH — farsa w 3 aktach Kraatza — Nowość

TEATR „BAGATELA"
Od 1 do 4 lipca włącznie o godz. 8·15 wieczór
TEATR QUI PRO QUO
z Warszawy pod dyr. Jerzego Boczkowskiego
SERVUS JAROSY!
wielka rewja aktualna w 2 aktach (16 obrazach)
Reżyser: F. Jarosy Kapelm.: A. Presburger
Udział biorą:
H. Ordonówna, H. Buczyńska, S. Kalińska, J. Szymborówna, I. Tepolnicka I. Kociołkowska, F. Jarosy, A. Dymsza, M. Wawrzkowicz, E. Minowicz, S. Belski, E. Wojnar, J. Ciesielski oraz balet

KINA

Wspaniały podwójny program komedjowy pełen radości, humoru, śmiechu i zabawy p. t.
PAN BEZ MIESZKANIA
arcywesoła komedja na tle powikłań miłosnych w 8 aktach. — Akcja rozgrywa się w Wiedniu. — W rolach głównych ulubieńcy publiczności świata Marguerite Lamier i George Aleksander
MIŁOŚĆ ZASLEPIA
Sensacyjny skecz erotyczny w 8 wielkich aktach z Lill Dagower, Lilian Hall-Dawis, Emilem Janningsem, Conradem Veidtem i z innymi
SZTUKA św. Jana 4 SZTUKA

„WARSZAWA" Stradom 15 — w niedz. o godz. 3
Wspaniały szlagier, przeżyć i sensacyj!
HOOT GIBSON
Król prerji i zachodu. — Książe jeźdźców i mistrz lassa — sensacyjnym filmie p. tyt.
BOHATER DNIA
Kim jest HOOT GIBSON? Herszt nad wszystkimi cowbojami — Poskromiciel dzikich koni — Władca lassa i oszczepu — Postrach czerwonych w Texas. — Ponadto arcywesoła komedja
PSIE FIGLE

„NOWOŚCI" Starowiślna 21 — Początek przed. w dnie powsz. o g. 5, 7 i 9.
MODELKI Z DZIELNICY MILJARDERÓW
Wspaniały dramat erotyczny w 9 akt. W rolach głównych Mary Philbin i Norman Kerry, znani z filmu „Upiór w operze" — Nad program arcyzabawna komedja JAKI PAN, TAKI PIES

„Promień" Podwale 6
SALAMBO
Dramat świetlanej miłości w 10 aktach, oparty na słynnym romansie G. Flauberta. — W roli głównej Mlle Jeanne de Balzac. — Film ze serji międzynarodowych arcydzieł świata

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA" — Począt. przedst. o godz. 5, 7 i 9 w niedz. o g. 3
PŁOMIENNA KAWALKADA
Arcydzieło nagrodzone złotym medalem na ostatniej wystawie w Medjolanie. W rolach głównych Stanisława Gallonne słynna nasza rodaczka, urodziwy Gabriele de Gravone oraz niesamowity Emilo Ghione. Chluba włoskiej twór. film.
PROGRAM DWUGODZINNY

WANDA Gertrudy 5 — Począt. przedst. o g. 5-tej 7 i 9-tej w niedz. od 3-ej
Wielki potrójny program rozmajtości
NARAYANA
Dramat w 6 aktach na tle powieści Leona Poriere. Akcja rozgrywa się w Indjach, Paryżu i na morzu Śródziemnem. Ponadto SZAMPAŃSKA KOBIETKA, arcywesoła farsa w 6 aktach oraz Biscot w 3-aktowej grotesce p. tyt.
GWAŁTU CO SIĘ DZIEJE

KINO REDUTA ul. Lubicz L. 5 obok Dwor. kol.
KOBIETA NA ŁAŃCUCHU
Film amerykański silnie sensacyjny i atrakcyjny. — 13 aktów. Program podwójny dwugodzinny. W roli głównej COLLEN MOORE i KLARA WIDDROF. — Program dla wszystkich dozwolony. — Wspaniała wystawa
Początek o g. 5-tej ostatni program o g. 9-tej

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz ostatni w tym sezonie oryginalna i pełna wykwintnego humoru komedja czeska Fr. Langera: „Łatwiej przejść wielbłądowi...", która

zyskała sobie w pełni sukces u publiczności i krytyki. W piątek, sobotę i niedzielę trzy występy Al. Moissiego w „Edypie".

Nad godnem przygotowaniem tragedji Sofoklesa pracuje od dłuższego czasu cały zespół, męski i żeński teatru pod kierunkiem reżysera M. Jędrowskiego ze współudziałem dramaturga dra Tadeusza Świątka. Obok znakomitego gościa, główne role wykonają pp.: Jaroszewska (Jokasta), Bracki, Socha i Kijowski. W chórach, rozłożonych na głosy, biorą udział wszyscy artyści i artystki naszej sceny. Tragedja Sofoklesa otrzymuje częściową nową wystawę, grana będzie przez naszych artystów w znakomitym przekładzie Morawskiego. Moissi gra ją w tłomaczeniu Hugona Hofmanstahla.

TEATR „QUI PRO QUO" W „BAGATELI". Dzisiaj, we czwartek, 1 lipca, pierwsze przedstawienie znakomitego warszawskiego teatru artystycznego „Qui pro Quo", który z całym zespołem zjechał na szereg gościnnych występów w „Bagateli". Na pierwszy ogień idzie skrząca się dowcipem, pełna efektownych obrazów rewja: „Serwus Jarossy". Zespół „Qui pro Quo" składa się z tak wybitnych sił, jak pp.: Buczyńska, Ordonówna, Karlińska, Jarossy, Minowicz, Szymbortówna, Krukowski, Ciesielski, Wojnar, oraz inni. Do rewji przywieziono z Warszawy bogate, przepiękne dekoracje i olśniewające kostjumy. Wystąpi balet, złożony z 10 girls. — Bilety do nabycia w kasie „Bagateli".

TEATR „NOWOŚCI" — ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH. „Mąż o dwóch żonach", arcykomiczna farsa w 3 aktach, grana będzie w najlepszej premjerowej obsadzie dzisiaj, we czwartek, 1 bm., o godzinie 8 wieczorem. — W antraktach koncert na pile p. Adama Kleczewskiego. Sensację budzi zapowiedziana na sobotę 3 bm. premjera sztuki Lasonia: „Lewa żona", do której kierownictwo przygotowuje wspaniałą wystawę.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 1 b. m.: „Łatwiej przejść wielbłądowi...".

Piątek, 2 b. m.: „Król Edyp" (występ Aleksandra Moissiego).

Sobota, 3 b. m.: „Król Edyp" (występ Aleksandra Moissiego).

Niedziela, 4 b. m.: „Król Edyp" (występ Aleks. Moissiego).

TEATR „NOWOŚCI"
ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH

Czwartek, 1 b. m., o godz. 8 wieczorem: „Mąż o dwóch żonach".

Z kraju i ze świata

P. GLIWIC WYCOFUJE SIĘ ZE SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ. A. W. donosi: Były minister handlu i przemysłu, p. Gliwic, zgodził się na wejście do rady i do dyrekcji Banku handlowego w Warszawie. W ten sposób wycofuje się on zupełni ze służby państwowej.

P. TRZCIŃSKI REŻYSEREM W TEATRZE NARODOWYM. „Kurjer Poranny" donosi, że b. dyrektor teatru krakowskiego, p. Trzciński, podpisał z dyr. Lorentowiczem umowę, mocą której obejmuje stanowisko głównego reżysera w Teatrze Narodowym.

ZAMKNIĘCIE KURSU TECHNIKI ODMY SZTUCZNEJ. Z Warszawy donoszą: Wczoraj odbyło się zamknięcie pierwszego kursu techniki odmy sztucznej, zorganizowanego z inicjatywy Związku przeciwgruźliczego, w porozumieniu z wydziałem lekarskim uniwersytetu warszawskiego. Prof. Gluziński rozdał świadectwa ukończenia kursu 19 lekarzom ze wszystkich dzielnic Polski.

KATASTROFA LOTNICZA. Z Torunia donoszą: We wtorek rano na lotnisku w Budgoszczy samolot, kierowany przez ucznia pilota 3 pułku lotniczego, Studzińskiego, podczas ćwiczebnego lotu wpadł w korkociąg i runął na ziemię. Pilot zginął, samolot uległ zupełnemu zniszczeniu.

PO ZAJŚCIACH W INOWROCŁAWIU. Donoszą z Inowrocławia o bardzo licznych aresztowaniach przez policję w związku z ostatniemi zajściemi w Inowrocławiu. Aresztowano przeszło 30 osób, pomiędzy niemi dwóch delegatów miejscowej organizacji robotniczej, zaraz po ich powrocie z Warszawy, gdzie interwenjowali w sprawie wypadków u władz.

DEMONSTRACJE POLITYCZNE W WIEDNIU. Z Wiednia donoszą: Podczas wyświetlania w jednym kinoteatrze rosyjskiego filmu „Potemkin", pszyszło do demonstracyj. W momencie wyświetlania sceny rewolucyjnej, gdy orkiestra zaczęła grać Marsyljankę, część publiczności zaczęła gwizdać, a część zaczęła śpiewać: „Deutschland, Deutschland ueber alles". Przyszło do kłótni, podczas której wkroczyła policja i zabrała dwanaście osób.

ZAPRZECZENIE POGŁOSKOM O CHOROBIE PASICZA. Z Belgrady donoszą iskrowo: Na zapytanie prezydjum rady ministrów w Karlbadzie, odpowiedziano, że Pasicz jest zupełnie zdrów, a doniesienia o jego ciężkiem zachorowaniu są fałszywe.

KRÓL HISZPAŃSKI W ANGLJI. Z Londynu donoszą, że przybył tam król hiszpański, Alfons, powitany bardzo uroczyście.

SAMOLOTEM DO AUSTRALJI. Z Londynu donoszą: Lotnik Allan Cobban rozpoczął we środę o godzinie 5 rano lot do Australji z nad rzeki Madway obok Chatham. Linja powietrzna wynosi tam i z powrotem 41.000 kilometrów. Cobban, jak wiadomo, już w roku 1924 przedsięwziął lot z Londynu do Baangoon i przebył 27.000 kilometrów. Aparat jego zaopatrzony jest przyrządami do pływania

Czarne koszule

(Milicja faszystowska).

Neapol, w czerwcu.

Jest rzeczą wiadomą, że Mussolini rządzi, opierając się o 300-tysięczną bojówkę partji faszystowskiej, zwaną oficjalnie Ochotniczą Milicją Bezpieczeństwa Narodowego (Milizia Volontaria per la Sicurezza Nazionale). Bojówka ta stanowi naturalnie oko w głowie Mussoliniego. Grozi on najsurowszemi represjami za jakąkolwiek próbę moralnego czy fizycznego napadu na milicję. Powiedział:

— Kto tknie milicję, ten dostanie ołowiem! (chi tocca la milizia, avrà il piombo).

Milicja ta podlega bezpośrednio rozkazom dyktatora.

Organizacja jej oparta jest na starożytnych wzorach rzymskich. Zasadniczą jednostką bojową jest legjon. Milicja dzieli się na sto kilkadziesiąt legjonów. Każdy legjon ma 3—5 kohort, kohorta zaś składa się z 3 centurji czyli setek.

Milicja ta stanowi właściwie jedno z trzech ogniw lub zastępów faszystowskiej organizacji militarnej.

Pierwszy zastęp — to t. zw. »Balilla« czyli młodociani faszyści w wieku poniżej dwunastu lat. Drugi zastęp — to t. zw. »Avanguardia« czyli młodzież od dwunastu do osiemnastu lat. Trzeci wreszcie zastęp stanowi ta milicja, która jest przedmiotem rozważań niniejszego artykułu.

Uzbrojona jest tylko milicja, natomiast balilla i awangwardja broni nie posiadają.

Wszystkie trzy zastępy mają umundurowanie, składające się z małej czarnej czapeczki z chwaścikiem oraz z czarnej koszuli z kołnierzykiem i krawatem tej samej barwy. Kurtki i spodnie noszą faszyści szaro-zielone, takie same jak wojsko. Letnią porą kurtek nie noszą i paradują po ulicach w czarnych koszulach.

Milicja faszystowska jest oczywiście świetnie uzbrojona.

Karabinki, kulomioty, działa, aeroplany, samochody — jednem słowem, armja w pełnem znaczeniu tego wyrazu.

Ciekawe, że ta partyjna armja Mussoliniego jest silniejsza liczebnie od włoskiej armji narodowej, która na stopie pokojowej liczy około 250 tysięcy ludzi, podczas gdy milicja faszystowska ma przeszło 300 tysięcy głów...

Stale pod bronią jest zaledwie kilkadziesiąt tysięcy milicjantów. Reszta, a zatem zgórą dwieście, może nawet dwieście pięćdziesiąt tysięcy, żyje życiem cywilnem, nie odrywając się od swoich zajęć. Jednak w razie ogłoszenia mobilizacji faszystowskich sił zbrojnych ta cała rezerwa musi się natychmaist stawić w koszarach w czarnej koszuli i w pełnem uzbrojeniu.

Mobilizacja zdarza się rzadko.

Ostatnio miała ona miejsce w dniu zamachu na Mussoliniego (7 kwietnia). Już w godzinę po zamachu na murach Rzymu rozlepiono plakaty, głoszące pogotowie bojowe i mobilizację 112-go (rzymskiego) legjonu milicji.

Od tego czasu mobilizacji nie robiono.

Milicja faszystowska w 90 procentach składa się z młodzieńców w wieku od 18 do dwudziestu paru lat. Starszych, dojrzalszych wiekiem milicjantów spotyka się bardzo rzadko.

Arnaldo.

Choroby piersiowe są uleczalne!!!
Spytajcie się Swego Lekarza, a ten wam potwierdzi, że „Bals Thiocolan-Age" jest uznanym środkiem przeciwko chorobom płucnym. Zalecany przez powagi lek.
„BALSAM THIOCOLAN AGE"
leczy: Bronhit, gruźlicę, kaszel, koklusz, u atw wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, obniża temperaturę ciała.
Sprzedają Apteki. Hurtowna sprzedaż w Krakowie Skł. apteczny „Z O R I A" ul. Sebastjana 4/11.
2707

Reformy gospodarcze we Włoszech

Z Rzymu donoszą:

Rada ministrów po rozpatrzeniu sytuacji gospodarczej Włoch uchwaliła szereg zrządzeń zmierzających **do powiększenia niektórych działów produkcji narodowej, oraz do zmniejszenia kosztów tych wytwórczości.** Między innemi zarządzenia te zmierzają: 1) Do zmniejszenia kosztów niektórych surowców, potrzebnych dla produkcji; 2) **Do zredukowania wytwórczości i sprzedaży luksusowych** artykułów konsumpcyjnych.

W tym celu Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy ustanawiającej: 1) Poczynając od dnia 1 lipca 1926 do 30 czerwca 1927 zostaje wzbronione **rozpoczynanie budowy domów luksusowych** a działalność budownicza ogranicza się do budowy domów ludowych oraz do budowy domów dla ludności średniozamożnej i urzędników. 2) Z dniem 1 lipca zostaje wzbronione aż do odwołania **otwieranie nowych barów, kawiarń, paszteciarń, dancingów itp.** 3) Z dniem 1 lipca maksymalna **objętość dzienników zostaje ograniczona** do 6 stron bez powiększenia formatu. 4) Z dniem 1 listopada zostaje wprowadzona obowiązkowo używalność dla celów oświetleń i opału specjalnej mieszaniny nafty z alkoholem. 5) Z dniem 1 lipca pracodawcy są upoważnieni **do powiększenia czasu pracy dziennej o jedną godzinę.**

Komunikat o projekcie ustaw rady ministrów podaje dalej, że z przemysłem żelaznym, cementowniami tudzież z innemi gałęziami przemysłu zawarto umowę celem **obniżenia kosztów surowców, potrzebnych na budowę domów.** Dalej powiedziane jest, że w tych dniach będzie zwołana komisja, która zawezwie pracodawców do otwarcia sklepów żywnościowych, ażeby własnym robotnikom i urzędnikom dostarczyć potrzebnych towarów po tanich cenach. W końcu donosi komunikat, że zarządzenia te nie mają nic wspólnego z nadzwyczajnemi zarządzeniami z czasów wojny. Miarodajnym dla obecnego rozporządzenia jest program gospodarczy faszyzmu.

Rada ministrów poleciła następnie ministrowi gospodarki, aby skłonił właścicieli młynów w tym kierunku, by do handlu dostarczyli jedynie mąki z 15 proc. domieszką zboża tańszego.

Senat przyjął prowizjum budżetowe

Warszawa, 1 lipca. Dziś po godzinie 12 w południe **Senat przyjął prowizorjum budżetowe w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm.**

Uchwałę poprzedziła krótka dyskusja, w której zabierali głos sen. **Adelman** (Ch. D.). Mowca zgłosił rezolucję, **aby odwołać ściąganie 10 proc. od zaległości** do okresu od 1 października do 31 grudnia. Następnie przemawiali sen. **Nowak** (Piast) oraz sen. **Krzyżanowski** (Klub Pracy).

Następnie zabrał głos minister skarbu **Klarner, aby udzielić wyjaśnień faktycznych** w związku z rezolucją, zgłoszoną przez sen. Adelmana. Minister skarbu **podpisał mianowicie dziś rozporządzenie, dające ulgi tym podatnikom, którzy wpłacą zaległości do 1 września.** Są też przewidziane inne ulgi, a mianowicie **kary za zwłokę** będą liczone tym podatnikom, którzy uiszczą zaległości do 15 lipca w wysokości 1 proc. tym, którzy uczynią to do 1 sierpnia w wysokości 1.5 proc., późniejszym aż do 1 września w wysokości 2 proc. i 3 proc. To zarządzenie — stwierdza p. minister — **idzie dalej,** niż rezolucja, proponowana przez sen. Adelmana, należałoby ją wobec tego cofnąć.

Zgodnie z tem oświadczeniem sen. **Adelman rezolucję swą wycofuj e.** Przemawiali jeszcze sen. **Hammerling i sen. Ringel** (Koło żyd.), który zwraca szczególną uwagę na szkody, jakie wyrządza państwu **stosowanie rygorów przy wydawaniu paszportów zagranicznych.** — Mowca przypomina stan przedwojenny, który umożliwiał podróże po całym świecie niemal bez jakichkolwiek paszportów albo legitymacyj. Stan powojenny, jaki się wytworzył z rozmaitemi rygorami paszportowemi rozdzielił Euorpę na mnóstwo rejonów oddzielonych od siebie i wywołał stąd nie tylko **znaczne straty moralne** przez utrudnienia komunikacji, ale też płynące z tem straty materjalne.

Następnie sen. Adelman, jako przewodniczący komisji skarbowo-budżetowej zwraca uwagę, że **prowizorjum budżetowe uchwalone przez Sejm wpłynęło dopiero w dniu 28 czerwca do kancelarji Senatu,** tak że komisja budżetowa nie spowodowała spóźnienia w załatwieniu budżetu.

Następnie marszałek zarządził głosowanie, którego owynik podaliśmy na wstępie.

Poprawki sen. **Koernera** (Koło żyd.) **o skreślenie 10 proc. dodatku do podatków odrzucono. Przyjęto natomiast obie rezolucje sen. Ringla,** przyjęte przez komisję budżetową, a dotyczące zmniejszenia rygoru paszportowego.

Nie Sejm stronnictw lecz Sejm ludności

Co piszą w Wiedniu o położeniu politycznem w Polsce?

Wiedeń, 1 lipca. (PAT). „N. W. Journal" zamieszcza artykuł swego korespondenta warszawskiego, przedstawiający **obecną sytuację polityczną w Polsce** i wysnuwa konkluzję, że faktycznie dziś nikt nie wątpi w to, że **Piłsudski, Mościcki i Bartel** wygrają na całej linji bitwę parlamentarną.

Piłsudski obstaje przy tem, aby przebudowa polskiej konstytucji dokonaną została **przez ten Sejm,** a że Sejm podpisze przy tem swój wyrok śmierci, jest rzeczą zrozumiałą. **Sejm stronnictw umarł, jego miejsce zajmie sejm ludności** i to jest jednym **z głównych celów legalnej rewolucji Piłsudskiego.**

Nowe walki w Marokku

Paryż, 1 lipca (AW). Z Rabat donoszą, że **komendę nad powstańcami riffeńskiemi objął przywódca szczepu Diabella, Achmed el Boggar,** który cieszy się pośród rodaków wielkiem zaufaniem. **Proklamowano go sultanem.** Udało mu się **wypędzić z Szeszuan szczep Fani,** który się poddał Hiszpanom. Równocześnie tak dokuczał szczepowi Beni Achmed, który się poddał Francuzom i wydał im 400 karabinów, że szczep ten musiał przyłączyć się do obozu nowego dowódcy. **Spodziewany jest nowy atak Riffenów na front hiszpański.** Francuscy i hiszpańscy lotnicy zrzucili wczoraj wiele bomb na pozycje szczepu Diabella.

Walki bratobójcze wśród riffenów

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 1 lipca. Według doniesień francuskich z Maroka na terytorjum **Riffenów** toczą się **ciężkie walki bratobójcze między Riffenami.** Niemniej jak **trzech przywódców szczepów Riffenów ogłosiło się sultanami,** jako następcy Abd el Krima i zwalczają się między sobą na **śmierć i życie.**

Epidemja dżumy w Meksyku

Meksyk, 1 lipca (PAT). Z powodu katastrofy powodzi **wybuchła tu dżuma. Sześć tysięcy osób pozbawionych jest dachu oraz pożywienia. Liczba zmarłych wynosi 250 osób.**

Starcie kanonierek angielskich z czerwonemi wojskami chińskiemi

Londyn, 1 lipca. (PAT). „Daily Express" donosi z Hong-kongu, że **dwie kanonierki angielskie ostrzeliwały z armat ładujące się w Kantonie oddziały czerwone. Zabitych zostało 26 żołnierzy.**

Caillaux wystąpi z planem sanacyjnym

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 1 lipca. Według urzędowego komunikatu, minister finansów, **Caillaux przedstawi izbie swoje plany sanacyjne** w najbliższy **wtorek,** przyczem zażąda odesłania swego planu do komisji z tem, aby projekt był załatwiony jak najszybciej.

Caillaux myśli o swoim własnym rządzie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 1 lipca. Prasa poranna wyraża się z wielkim pesymizmem o zapowiedzianej na najbliższy wtorek debacie finansowej. Zwłaszcza prasa **prawicowa** pisze z nieklamaną **radością** o zastąpieniu X. gabinetu Brianda. Według »Echo de Paris« narady między frakcjami parlamentarnemi toczą się daleko mniej na temat planu sanacyjnego Caillaux, jak **nad nowym rządem,** któryby miał zastąpić obecny gabinet Brianda.

Grupa unji republikańskiej miała się nawet jako pierwsza zajmować tym tematem **zupełnie oficjalnie**. »L'Avenir« mówi **o wielkich różnicach zdań między Briandem a Caillaux.** Caillau ma żałować obecnie, że wstąpił do gabinetu Brianda i przygotowuje podobno **otwarcie swój własny gabinet,** a nawet miał zaproponować Briandowi przyjęcie teki w swoim gabinecie.

Przedłużenie stanu wojennego w Anglji

Londyn, 1 lipca. Izba gmin przyjęła wczoraj 278 głosami przeciwko 119 wniosek rządu rozpoczęcia natychmiast dyskusji nad dekretem królewskim, zapowiadającym **prolongatę obowiązującego w Anglji od dwóch miesięcy stanu wojennego.**

Ostre wystąpienie socjalistów angielsk przeciw uprawnieniu króla

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 1 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin doszło **do ostrego starcia** między członkami **stronnictwa pracy a resztą Izby.** Po odczytaniu przez przewodniczącego orędzia króla, **przedłużającego stan wyjątkowy,** ogłoszony w czasie strajku, Labourzyści zaczęli **protestować przeciw uprawnieniu korony do wysyłania orędzia do Izby.** Wywołało to **burzę w Izbie.** Przewodniczący zwrócił uwagę Labourzystów, że **nie wolno im wciągać osoby króla do dyskusji.** Wzburzenie w Izbie panowało czas dłuższy, poczem przystąpiono do głosowania nad billem o 8-godzinnym dniu pracy w kopalniach, który przyjęto.

TELEGRAMY

Gubernator Rzymu kawalerem „Odrodzenia Polski"

Rzym, 1 lipca. Poseł polski **Kozicki** wręczył dziś imieniem rządu polskiego komisarzowi rządu włoskiego miasta Rzymu, **Cremonesiemu wielki krzyż orderu „Polonia Restituta"** w dowów uznania i podziwu dla wielkiego dzieła, dokonanego przez Cremonesiego dla dobra stolicy iWłoch, będącej kolebką cywilizacji.

Przy tej okazji poseł Kozicki i komisarz stolicy **wygłosili serdeczne przemówienia,** wskazując na więzy, łączące Polskę z Rzymem.

Czeski min. wojny Syrovy ustępuje

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga, 1 lipca. „Czeski Dennik" donosi, że minister wojny, gen. **Syrovy, zamierza ustąpić** z powodu odłożenia załatwienia projektów wojskowych do sesji jesiennej. Oświadcza on, że **nine może wziąść odpowiedzialności za armję,** jeżeli parlament nie uchwalił koniecznych przedłożeń wojskowych.

Odjazd Komisarza Ligi z Węgier

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Budapeszt 1 lipca. Komisarz Ligi Narodów **Smith** opuścił dziś Budapeszt. Wystosował on do narodu węgierskiego pismo pożegnalne, w którem dziękuje za serdeczne przyjęcie.

Sprawa wywłaszczenia w Niemczech

Berlin, 1 lipca. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu zakończono drugie czytanie **ustawy kompromisowej w sprawie wywłaszczenia rodzin** byłych panujących. Poszczególne punkty zostały przyjęte przy zwykłej procedurze, przyczem poprawki socjal-demokratyczne zostały odrzucone przez niemiecko-narodowych, zaś niemiecko-narodowe przez socjal-demokratów.

Marsz. Foch przeciw zniesieniu kontroli wojskowej w Niemczech

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 1 lipca. »Berliner Lokal-Anzeiger« utrzymuje, że na ostatniem posiedzeniu **konferencja ambasadorów,** poświęconem sprawie kontroli wojskowej w Niemczech i liczebności wojsk okupacyjnych, **marszałek Foch wystąpił stanowczo przeciwko etatowi Reichswehry** na rok 1926. Zdaniem Focha etat ten **sprzeciwia się postanowieniom rozbrojeniowym traktatu wersalskiego.** Foch oświadczył, że **rozbrojenie Niemiec nie zostało jszcze dokonane i dlatego niemożliwe jest zniesienie kontroli.**

Belgja zgodziła się z poglądem Focha, przeciw wypowiedziały się **Anglja i Włochy.**

Burzliwe zajścia w Izbie belgijskiej

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Bruksela, 1 lipca. Podczas obrad Izby nad budżetem ministerstwa kolei przyszło do burzliwych zajść i hałasów, tak, że musiano posiedzenie przerwać. Powodem zajść było odrzucenie przez Izbę kredytów, żądanych przez ministra kolei na propagandę ruchu turystycznego w kraju. Minister kolei wystąpił ostro przeciw liberałom i to spowodowało burzliwe sceny.

Spisek na króla hiszpańskiego

Paryż, 1 lipca. (PAT). „Le Matin" donosi, że przed przybyciem króla hiszpańskiego do Paryża aresztowano tam Hiszpana **F. Asaoaso,** który zamordował w 1925 roku biskupa Saragossy, oraz **anarchistę Bonewenturę Ruretti,** który przybył niedawno z Argentyny z trzema innymi osobnikami. **Asaoaso usiłował bronić się przed aresztowaniem rewolwerem,** lecz został obezwładniony. W mieszkaniu aresztowanych znaleziono trzy karabiny. Na śledztwie aresztowani zeznali, że **przybyli do Paryża z zamiarem dokonania zamachu na króla hiszpańskiego.** Obecnie policja poszukuje 3 pozostałych wspólników.

Porażka prez. Coolidgea w senacie

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Waszyngton, 1 lipca. **Coolidge poniósł znowu klęskę** w senacie, gdzie odrzucono wniosek farmerów o przyznanie rolnictwu kredytu 100 miljonów dolarów. **Coolidge osobiście oświadczył się za przyjęciem.** Farmerzy zapowiedzieli, że podczas wyborów wrześniowych będą głosowali przeciwko republikańskim członkom kongresu.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 1 lipca.

Na początku zebrania zaznaczyło się zainteresowanie dla większej liczby papierów lżejszych i cięższych. Z cukrowniczych Chodorów i Chybie w silnem poszukiwaniu, przy tendencji mocniejszej. Daje się odczuć ogólny brak towaru. Do tej pory bez transakcyj. Kursa zapowiadają się następująco: Pharma 0.92, Zieleniewski 9.10—9.15, Górka 7, Elektrownia 0.16, Chodorów 59 w płaceniu, Chybie 3.25.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana, kursa kształtują się mniej więcej na ostatnim poziomie, większe zainteresowanie dla Banku Polskiego i Lokomotyw, przy małej stosunkowo ilości towaru.

Na rynku walut i dewiz tendencja słaba, zainteresowanie dla dolara niewielkie, przy podaży również stosunkowo małej, obroty słabe. Wczoraj po południu dolar osłabł do 9.77, dziś rozpoczął podobnym kursem, poczem lekko osłabł i około południa przy nastroju spokojnym utrzymuje się na poziomie 9.73—9.75, nieoficjalnie, raczej w towarze. Bankowo 9.70 do 9.75. We We Lwowie nieoficjalnie 9.70 do 9.72, bankowo 9.75, w Warszawie 9.72—9.75 nieoficjalnie, bankowo taksamo, w Katowicach płacą 9.75 (nieco mocniej)

Na wszystkich giełdach nastrój i tendencja podobna, jak u nas, przy niewielkich obrotach i małem zainteresowaniu. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 9.60, za czeki obniżył z 9.80 na czeki 9.70.

Zurych, 1 lipca. (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 14.15, Londyn 25.147, Nowy Jork 5.165, Belgja 14.30, Włochy 18.60, Hiszpanja 83.50 Holandja 207.50, Berlin 123.00, Wiedeń 73.10 Stokholm 138.70, Oslo 113.40, Kopenhaga 136.80, Sofja 3.75, Praga 15.30, Warszawa 50.50, Budapeszt 0.723, Białogród 9.135, Ateny 6.47, Konstantynopol 2.72, Bukareszt 2.40, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 208.00. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 1 lipca. Kursa papierów polskich w tysiącach koron. Kolej Ldów—Czerniowce 420, Karpay 83. Tendencja bardzo spokojna.

Zapiski literackie

— **JANUSZ STĘPOWSKI „Sad w środku miasta“**, Rzeszów. Księgarnia Wł. Uzarskiego Str. 172.

W okresie przesadnego zajmowania się poezją, kultywowania drobnych pączków wierszowanej twórczości — winniśmy tem życzliwiej odnosić się do wszelkich prób na polu nowoczesnej powieści. Rodzaj ten, zakrzepnąwszy w pewnym „przeciętnym“ typie, zbliżonym do realizmu — nie może u nas zakwitnąć niezwykle i upajająco; nie może zdobyć się na przekroczenie granic szablonu i konwenansu. W poezji powojennej ów krok naprzód — uczyniono. Teraz kolej na powieść.

Nowoczesna powieść, jaką podziwiamy n. p. we Francji, że wymienię takich tu choćby Delteila, Aragona, Moranda — zawiera tyle ukrytych, niewyzyskanych możliwości twórczych, że doprawdy dziwić się należy skromnemu rozwojowi tej gałęzi sztuki w Polsce.

Powieść Stępowsiego jest właśnie jedną z nielicznych manifestacyj dobrej powieści w Polsce. Wprawdzie „Sad w środu miasta“ nie przedstawia doskonale stopionej jedności artystycznej, nie mniej przeto, już sam fakt świadomego zerwania z ogranemi sposobikami konstrukcji zasługuje na uznanie, tem wiecej, że na miejsce szablonu postawiono styl świerzy i giętki, bujny i pomysłowy.

Klamrą całej koncepcji jest prosta, a zarazem trochę „niesamowita“ fabuła: dzieje dziwaka dra Szumca i jego marzycielskiego syna, Andrzeja. W motywacji zdarzeń, autor jest realistą; w ujmowaniu przebiegu zdarzeń — nadrealistą (w sensie dosłownym). Dwoistość oblicza autora nie psuje bynajmniej harmonji dzieła. Przeciwnie — trzymanie się ziemi w komponowaniu i uzasadnianiu całości utworu, nader korzystnie spłata się z lotną fantazją stylu. Inny grzech obciąża autora. Oto spotykamy w jego powieści różne próbki „gatunkowe“, najrozmajtsze typy stylistyczne. Nie zarzucam bujności ani rozmaitości stylu, tylko niepotrzebne zmięszanie nieco przebrzmiałej nastrojowości, (p. ballada o królu Samie), jędrnego, prawie brutalnego realizmu (sceny z pchłami, albo między ojcem a synem) z wskroś nowoczesną pulsacją epizodów w epilogu...

Autor umie korzystać ze swoich figur, umie wyzyskać ich pozornie mało znaczne gesty i powiedzenia. Bardzo umiejętnie wplótł w akcję ludzką — przeżycia kota Xenofonta. Ta umiejętność czerpania ze skarbca świata, dowolnego wykuwania posągów sztuki z gliny rzeczywistości, przepalania swojem spojrzeniem włóczki codzienności — rokuje Stępowskiemu jaknajlepsze nadzieje. **Jar-jan.**

— **EUSTACHY CZEKALSKI „Najukochańsze miasto“** — Nakład Gebethnera i Wolfa.

Krytyk, redaktor, wielbiciel Dygasińskiego i popularyzator jego dzieł, E. Czekalski, po pracy redakcyjnej, niejako dla wytchnienia, pisze krótkie, pogodne opowiadania. Obecnie zebrane, wydała najpoważniejsza księgarnia w Polsce. Książkę rozpoczyna pogodny hymn, wyśpiewany na cześć najdroższego miasta. Pisał syn, który zna wszystkie tajniki czaru, piękna i boleści, który wczuł się w mowę Warszawy, dla którego każda cegła jest relikwią, zlaną krwią bohaterów i łzami matek, czekających pod bramami więzień. Istotnie, jego synowskie serce „gra jak organy“, tonem wielkiej miłości i uwielbienia. Ale taki charakter ma tylko pierwszy szkic. Na dalszych kartach są zebrane obrazy pogodne, malowane słońcem, oblane uśmiechami. One nigdy nie szarpią duszy, ale ciszą i spokoją.

Rysy do swych nowel zbiera p. Czekalski ze wszystkich stron Europy i z rozmaitych środowisk. W opowiadaniach swoich przerzuca się z miasta do miasta na znak, że autor dużo widział, dużo przeżył i wszystko skrzętnie zaobserwował. Szary, drobny wypadek wyszukuje z pyłu życia, prześwietla go i ten drga promieniami. I w książce są, to przeżycia radosne, wspomnienia jasne, zdarzenia niezwykłe. Autor umie opowiadać, czy to w pogodnej nowelce, jak „Pawliczek swatem“, czy figlarnej jak „Nigello Saliva“, czy w świeżej jak „Ocalona perla“, czy w ucieszonej przygodzie „Figlarna maszyna“, czy w przeniknionej humorem „Niebezpieczna kobieta“ i „Fałszerz dolarów“. Obserwator, wielbiciel przyrody umie przykuć uwagę i czytelnik z zapartym tchem śledzi rozwijający się tok coraz bardziej zaciekawiającego opowiadania „Porzucone brzoskwinie“, czy w bolesnem wspomnieniu z przeszłości „Ostatnia noc“. Wiele wzruszeń daje w serdecznej sielance „Odrąbane gałęzie śliwy“. Pogodny, słoneczny obraz, wstrząśnięty jękiem serca, groźbą śmierci, a zakończony racą radości i weselem bujnej młodości.

Wielka kultura literacka, czystość języka, tok opowiadań, płynących jak strumień, przepromieniony jasnością, pogoda i humor, to cechy książki. Jasny i słoneczny nastrój wskazuje, że jasną, słoneczną i dobrą musi być dusza autora. **or.**

Dalsza ekspanzja Targów Wschodnich

Od pierwszej chwili założenia Targów Wschodnich przyświecała im, jak już z samej nazwy wynika, **myśl propagowania stosunków gospodarczych ze Wschodem.** — Rosja, jako Wschód najbliższy, kraje bałtyckie i bałkańskie, wreszcie Azja na dalszym planie, miały być terenem działania tej placówki.

Pierwsze lata istnienia, wskutek anormalnych stosunków politycznych, uniemożliwiających współpracę z naszym sąsiadem wschodnim, brak należytego zrozumienia w innych krajach, sprawiał, że w nieznacznej tylko części Targi Wschodnie spełniały swe pierwotne zadanie. Obok równie ważnego zagadnienia **zacieśnienia węzłów międzydzielnicowych,** tak aktualnego w pierwszej fazie naszej niepodległości, służyły w dużej mierze jako targ importowy produktom Niemiec, Francji i Austrji. — W dorocznie ogłaszanych cyfrach uddziału zagranicznych wystawców, państwa te stoją na pierwszem miejscu.

Rok 1925 był pod tym względem **przełomowym.** W związku z polityką ograniczeń importowych i pod wpływem wojny celnej z Niemcami, zmniejszył się co do ilości firm znacznie udział tych państw.

Pozostały one wprawdzie nadal na pierwszem miejscu, jednak z cyframi znacznie zredukowanemi. Jeżeli mimo to ogólna ilość wystawców zagranicznych nawet się zwiększyła, a ilość krajów wystawiających podniosła się **na 23,** to tylko dzięki temu, że zjawiły się kraje wschodnie, Z.S.S.R., Estonja, Łotwa, Bułgarja i Grecja, które po raz pierwszy obesłały Targi Wschodnie, stwarzając podstawę do **ożywionej wymiany dóbr.**

Wiadomości, jakie niedawno podały dzienniki, świadczą, że zainteresowanie naszemi Targami nietylko tam nie osłabło, czego dowodem zapowiedziany udział firm greckich, lecz uzyskano dalszą amplitudę, wskutek zainteresowania się **Persji i Palestyny.** Mógłby ktoś zarzucić, że udział wystawców tych krajów nie świadczy bynajmniej o ekspanzji polskiej w tym kierunku. Nie wolno jednak zapominać, że równocześnie z wystawcami przybywają również i **nabywcy,** uchylający się z pod statystyki, że dalej stosunki handlowe rozwijają się najlepiej na zasadach wzajemności, i że raz nawiązany kontakt przy wyższym poziomie uprzemysłowienia Polski, niewątpliwie pociągnie za sobą eksport Polski do tych krajów.

Jak ważnym momentem dla państwa, nie mówiąc już o poszczególnym producencie, jest pozyskanie takich nowych odbiorców, nie potrzeba udowadniać.

Cały wysiłek produkcji polskiej musi iść w tym kierunku. Zeszłoroczny masowy udział naszego **wielkiego przemysłu śląskiego i łódzkiego,** jest właśnie dowodem, że przemysł ten docenia znaczenie Targów w tej akcji. Za jego przykładem powinny też pójść wszystkie gałęzie przemysłu polskiego, dążąc takim zbiorowym wysiłkiem do przełamania grzebiącego je kryzysu.

Diarjusz ekonomiczny

— **Ministerstwo skarbu przystąpiło do opracowania projektu preliminarza budżetowego na rok 1927** na podstawie materjałów dotyczących pierwszego półrocza r. b. który to preliminarz ma być złożony Sejmowi przed 1. września b. r.

— **Przedstawiciele rządu francuskiego pertraktują z wielkiemi bankami amerykańskiemi** o uzyskanie pożyczki w wysokości 300 mil. dol.

— **Rokowania polsko-niemieckie w sprawie zawarcia umowy celnej** są w pełnym toku. Pierwsze czytanie zostało ukończone. Równocześnie odbywają się rokowania o zawarcie umowy weterynaryjnej.

— **Oszczędności na obszarze obecnej Rzeczypospolitej** wynosiły przed wojną według obliczeń Głównego urzędu statystycznego 3.120,000.000 złotych, podczas gdy w roku 1925 tylko 425 miljonów złotych.

Informacje przemysłowe i handlowe

WZROST OSZCZĘDNOŚCI. Wzrost lub spadek zaufania do złotego najlepiej daje się zmierzyć przez badanie stanu oszczędności w kraju. Stan oszczędności według wykazu P. K. O. wynosił 18 mil. złotych, poczem na dzień 1-go maja spadł do 16.9 mil. złotych. Spadek ten trwał następnie do początku czerwca i wynosił w dniu 4 z. m. tylko 14.8 mil. złotych. Od początku czerwca zaznacza się powolny, lecz stały wzrost oszczędności, które wynosiły w dniu 7 z. m. 14.9 mil. złotych, w dniu 14 z. m. 15.2 mil. złotych, w dniu 21 z. m. 15.6 mil. złotych, w dniu 24 z. m. 15.6 mil. złotych.

W SPRAWIE ZNIESIENIA OGRANICZEŃ WALUTOWYCH. Sfery gospodarcze zwróciły się ostatnio do rządu z postulatem przywrócenia liberalizmu w wewnętrznym obrocie walutami. Zakaz sprzedaży walut na potrzeby wewnętrzne skierowuje potrzebujących tych walut na czarną giełdę, umożliwiając jej wpływ na giełdę urzędową w kierunku podwyższania kursu walut. To też wskazanem byłoby zniesienie zakazu sprzedaży walut na legalne potrzeby wewnętrzne, natomiast utrzymane powinny być przepisy regulujące zagraniczny obrót dewizami i walutami.

STAN ZASIEWÓW W MAJU według głównego urzędu statystycznego w stopniach kwalifikacyjnych dla całej Polski przedstawiał się następująco (5 stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni, 2 mierny, 1 zły). Pierwsza cyfra oznacza rok bieżący, druga ubiegły: Pszenica ozima 3.4—3.8, żyto ozime 2.9—3.8, jęczmień ozimy 3.2—3.5, pszenica jara 3.2—3.2, żyto jare 2.9—3.0, jęczmień jary 3.2—3.1, owies 3.3—3.2, koniczyna 3.1—3.5, łąki suche polne 3.0—2.6, mokre nizinne 2.9—3.0, meljorowane 3.5—3.4, pastwiska naturalne 2.8—2.7, sztuczne 3.1—3.1. — W maju temperatura była jednostajna, średnia miesięczna wykazywała odchylenie poniżej jednego stopnia Celzjusza. Ilość ciepła i słońca prawie wszędzie niedostateczna.

Z TARGÓW WŁÓKIENNICZYCH W ŁODZI. — W ciągu ostatnich kilku dni na łódzkim targu wyrobów bawełnianych ruch znacznie osłabł. Odbiło się to w pierwszym rzędzie na obniżeniu przez niektórych hurtowników cen tych gatunków towarów, które posiadali w nadmiernej ilości. — Między innemi obniżone zostały naprzykład ceny towarów białych, które ostatnio były w zaniedbaniu. Najwięcej kupowano towarów białych. Handel natomiast tkaninami letniemi był bardzo ospały. Rypsy, które dotychczas cieszyły się największym popytem, nie znajdowały zupełnie odbiorców i otrzymywać można je było za częściowem pokryciem wekslowem, wówczas, gdy w ciągu sezonu sprzedawano je, jak donosiliśmy w swoim czasie, wyłącznie za gotówkę. Według przewidywań zarówno przemysłowców, jak i hurtowników, najbliższe tygodnie w branży tej przejdą pod znakiem ciszy, ze względu na następujący obecnie okres przejściowy, pomiędzy skończonym sezonem letnim, a mającym nastąpić sezonem zimowym.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA MIAST. — Premjer Bartel prowadzi konferencję z przedstawicielami firmy „Ullen et Co“ w sprawie propozycji tej firmy udzielenia miastom polskim drugiej pożyczki na inwestycje komunalne. Chodzi mianowicie o uzyskanie lepszych warunków niż te, z któremi związane było uzyskanie pierwszej pożyczki.

ROZBUDOWA GDYNI A KONSORCJA AMERYKAŃSKIE. Podobno planem rozbudowy naszych miast nadmorskich, zwłaszcza Gdyni, zajęło się konsorcjum amerykańskie Elliot et Co. prowadzące budowę nadmorskich miejscowości klimatycznych w Stanach Zjednoczonych.

UTRUDNIENIA EKSPORTU POLSKIEGO WĘGLA PRZEZ NIEMCY. Zarząd kolei niemieckich nadesłał do polskiego min. kolei zawiadomienie, że liczba pociągów węglowych, przechodzących przez terytorjum niemieckie, zostaje ograniczona do 11 dziennie do Hamburga, oraz 4 do Szczecina. Ograniczono również liczbę niemieckich wagonów węglowych, wysyłanych do kopalń górnośląskich. Zarządzenia powyższe dowodzą, jak Niemcy obawiają się wzmożenia wywozu naszego węgla.

O ZANIECHANIE WYDAWANIA T. ZW. ŚWIADECTW ZASOBNOŚCI. Przy rozpisywaniu konkursów na dostawy dla armji, agendy ministerstwa spraw wojskowych żądały od dostawców przedstawiania świadectw zasobności, wydawanych przez ministerstwo skarbu. Przedstawiciele sfer handlowych zwrócili się min. spraw wojsk. z wnioskiem zaniechania tego zwyczaju w tych miejscowościach, w których są Izby przemysłowo-handlowe, gdyż instytucje te są zupełnie miarodajne w ocenie stanu majątkowego kupców, a niewątpliwie znacznie szybciej będą wydawały opinje ku pożytkowi zarówno dostawców jak i min. spraw wojskowych.

W SPRAWIE ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH. Sfery przemysłowo-handlowe województwa lwow. podjęły akcję w kierunku ożywienia przemysłu a temsamem zatrudnienia bezrobotnych Mianowicie po zebraniu ścisłych danych, wskazały władzom rządowym kilkadziesiąt przedsiębiorstw przemysłowych, któreby mogły za cenę minimalnych kredytów bądź uruchomić warsztaty pracy, bądź też nie zamykać zagrożonych. Ministerstwo przemysłu i handlu odpowiedziało, że dotąd rząd nie miał możności obrócenia sum przeznaczonych na akcję doraźnej pomocy — na pomoc kredytową, jednak dążyć będzie, aby nowy preliminarz budżetowy dopuszczał taki użytek pieniędzy.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU JEDWABNICZEGO W POLSCE. Przemysł jedwabniczy w Polsce, zapoczątkowany akcją doświadczalnej stacji jedwabniczej w Milanówku, wykazuje od roku ubiegłego [illegible] ców jedwabników z 45 na 72 i wszyscy mają zgóry zapewniony zbyt oprzędzy. Co do szkółek morwowych, to 35 centr poczęło się zajmować hodowlą morwy z nasienia, pozatem sprowadzono wiosną z Francji i Węgier 5.000 drzewek morwowych, które nabyło 80 hodowców in spe w celu przygotowania plantacyj morwowych na przyszłość. Stacja doświadczalna w Milanówku liczy obecnie 8.000 drzewek morwowych. Zreasumowawszy wszystkie to dane, liczyć się należy ze znacznym rozwojem przemysłu jedwabniczego w Polsce.

WYWÓZ MIĘSA DO FRANCJI. — Zakaz wprowadzania do Francji polskiego mięsa wszelkiego rodzaju **został zniesiony.**

Oryginalny tekst tego zarządzenia można przejrzeć w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

UMOWY POLSKO-GDAŃSKIE W SPRAWACH CELNYCH I HANDLOWYCH. Onegdaj zakończono rokowania polsko-gdańskie w sprawach celnych i handlu zagranicznego. Podpisano nadto dwie dalsze umowy, z których jedna dotyczy obowiązku stemplowania podań w sprawach celnych, druga uiszczania opłat manipulacyjnych. Rokowania w sprawie obrotu uszlachetniającego i wkładów celnych, posunęły się tak daleko, że komisja przewidziana w warszawskim układzie polsko gdańskim załatwi sama te sprawy bez dalszych rokowań. Delegacja gdańska przedłożyła w toku rokowań szereg spraw, m. i. sprawę ustalenia nowego klucza podziału dochodów celnych i sprawę monopolu tytoniowego, co do których delegacja polska wyraziła gotowość poczynienia potrzebnych kroków celem umożliwienia rokowań w tych sprawach.

WYSTAWA PRÓBEK POLSKIEGO PRZEMYSŁU W ALGIERZE. Konsulat polski z Algieru komunikuje, że próbki towarów polskich, wystawione na targu w Paryżu, zostały wysłane do Algieru na wystawę, której otwarcie nastąpi w dniu 12 lipca.

O ileby firmy polskie chciały jeszcze wziąć udział w powyższej wystawie, mogą posłać próbki z katalogami i cennikami pocztą lub frachtem pospiesznym, aby nadeszły na czas do Algieru. — Można ewentualnie posłać jedynie katalogi, broszury oraz notatki do danej firmy.

Szczególnie ważne znaczenie mają targi algierskie dla polskich firm drzewnych i byłoby wskazanem, aby przedsiębiorstwa tej branży wystawą powyższą się zainteresowały. Również niektóre tekstylja znalazłyby dobry zbyt. Oferty i zapytania należy skierować do miejskiego urzędu Targu Poznańskiego.

KONCESJE KOLEJOWE SOWIETÓW W MONGOLJI. Rząd sowiecki otrzymał koncesję na budowę w Mongolji dwóch ważnych linij kolejowych. W myśl umowy, zawartej pomiędzy rządem mongolskim a Moskwą, zaprowadzona zostaje regularna komunikacja lotnicza Wierchnio Udińsk-Urga.

Samozatrucie organizmu ludzkiego

Wiadomości o tem, że organizm ludzki ulega często samozatruciu, zawdzięczamy najświeższym zdobyczom nauki. Po wojnie, przyczynili się do wyświetlenia tych tajemniczych nieraz zjawisk w organizmie naszym prof. Steinach, przy swoich próbach odmładzania i Banting, przez wynalezienie Insuliny.

Źródłem samozatrucia są pewne gruczoły, gdy wydzielają albo za mało, albo za wiele odnośnych substancyj do krwi. Był czas, kiedy np. małe gruczołki przytarczykowe uważano za twory zupełnie obojętne, które w ciągu wieków uległy powolnemu zanikowi. Dlatego też dawniej lekarze nie wahali się wycinać tych gruczołków przy operacjach szyjnych (wola). Nieodzownym skutkiem takiej operacji była zawsze ciężka choroba, objawiająca się w powolnym zaniku władz umysłowych, a kończąca się niechybnie śmiercią. Dopiero, kiedy przy takich operacjach szyjnych zaczęto oszczędzać zarówno tarczycę, jak i gruczołki przytarczykowe, wypadki ciężkich i śmiertelnych schorzeń ustały. Okazało się bowiem, że brak soków, wydzielanych przez te gruczoły, powoduje niewłaściwy skład krwi, a w następstwie zatrucie organizmu.

Takie samozatrucie może jednakże i wtenczas nastąpić, jeżeli gruczoły za wiele soków wydzielają do krwi. Zjawisko to, najczęściej daje się zauważyć także przy gruczole tarczykowym, podczas, gdy inne gruczoły, głównie dzięki niedostatecznemu wydzielaniu soków, wywołują chorobę. Gruczoł tarczykowy wydziela do krwi materjał o silnej zawartości jodu. Materjał ten jest niezbędny do życia, lecz tylko w pewnych ilościach, które nie mogą być przekroczone. Skoro zaś materjał ten dostaje się do krwi w zbyt wielkich ilościach, wywołuje on bardzo poważne samozatrucie organizmu, uwydatniające się w silnem, aż do zupełnego wyczerpania wiodącem chudnięciu. Te objawy zatrucia zaznaczają się przy chorobie Basedowa, która idzie w parze z powiększeniem gruczołu tarczykowego. Przyczyną zatrucia nie jest atoli powiększenie się gruczołu, lecz zbyt intensywne wydzielanie soków. Rozróżnia się rozmaite odmiany wola, które czysto mechanicznem ciśnieniem conajwyżej utrudniają nieco oddychanie, pozatem jednakże są zupełnie nieszkodliwe. Takie wola powstają w ten sposób, że w gruczole tarczykowym tworzą się próżnie, wypełnione masą galaretową. Spotęgowane wydzielanie soków nie następuje z tego powodu w gruczole. Mogą nawet nastąpić wręcz przeciwne objawy z powodu zaniku właściwych tkanek gruczołu, co prowadzi do powolnego zaniku władz umysłowych, do kretynizmu. Przy chorobie Basedowa gruczoł taczykowy wydziela nadmiar soków, które prowadzą do samozatrucia organizmu. Ponieważ wydzieliny gruczołu tarczykowego mają wysoką zawartość jodu, mogą te same objawy choroby wywołane być także wewnętrznem wprowadzeniem jodu do organizmu, lecz tylko wtenczas, jeżeli zachodzi skłonność do choroby Basedowa. Nowoczesna nauka uważa, że wielka część schorzeń, znanych pod nazwą nerwica serca, polega na samozatruciu wydzielinami gruczołu tarczykowego.

Także inne gruczoły, wydzielające soki wewnętrzne, posiadają wielkie znaczenie dla rozwoju organizmu ludzkiego.

Nadnercza, małe, niepozorne twory, które są niezależne od nerek, wydzielają andrenalinę posiadającą między innemi tę właściwość, że prowadzi ona do skurczu naczyń krwionośnych i zmniejsza przeto krwawienie, dlatego dodaje ją się przy operacjach do środków znieczulających.

Dotąd nie stwierdzono samozatrucia organizmu nadmiarem adrenaliny, choć oczywiście nie jest to wykluczonem. Natomiast niedostateczne wydzielanie adrenaliny, zachodzące przy ciężkich schorzeniach nadnerczy, prowadzi do zatrucia, objawiającego się w bronzowem zabarwieniu skóry, t. zw. choroby Addisona. Choroba ta, wywołując silne obniżenie ciśnienia krwi, osłabienie serca i ogólne wyczerpanie, kończy się zwykle śmiercią.

Gruczoły z wenętrznem wydzielaniem, z których wymienić jeszcze należy trzustkę, przysadkę mózgową i gruczoły płciowe, tworzą chemiczny system regulacyjny, ciągle krążenie w organizmie działających, a często i trujących soków, które częściowo pobudzają przemianę materji, krążenie krwi i rozrost tkanek, a częściowo je hamują. Między temi sokami gruczołów dokrewnych, panuje ścisła zależność wzajemna, podobnie, jak między trucizną a odtrutką. Jeżeli jeden z tych gruczołów przestanie funkcjonować albo wytwarza nadmiar soku, powstaje ciężka, nieraz śmiertelna choroba. Narazie jeszcze wiadomości nasze o wewn. dokrewnem wydzieleniu wiele objawów nie wyjaśniają. Niedostatecznie znanym jest mianowicie stosunek wzajemny poszczególnych gruczołów. Prof. Kerschensteiner uważa, że odkrycie tego systemu gruczołów dokrewnych jest równie doniosłe, jak odkrycie systemu nerwowego w starożytnej Grecji, oraz odkrycie krążenia krwi przez Anglika Harvey'a.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 30 czerwca 1926 r.

Akcje:

Zieleniewski	9·05
Górka	7·00
Krakus	0·13

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 30 czerwca 1926 r.

Akcje:

Bank Polski	50·25
Bank Dyskontowy	5·20
Bank Handlowy Warszawski	1·40
Elektryczność	25·00
Nobel	1·50
Lilpop	0·55
Modrzejów	1·80
Ostrowieckie	3·60
Parowozy	0·10
Rudzki	0·71—0·69—0·70
Starachowice	0·83
Zieleniewski	9·00
Borkowscy	0·38
Haberbusch	5·00—4·95
Żyrardow	7·00—7·10

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

HEMOROJDY
Czopki hemoroidowe
A. Gąseckiego
(z kogutkiem)
krajowy a la „Anusol“ usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki)
Żądać w aptekach.
2913

Łóżka żelazne składane studenckie, sprzedaje siusarnia Gołębiowskiego, ulica św. Tomasza L. 17. 2974

Kupcy!
ogłoszeniem w „Nowej Reformie“
powiększycie swoje obroty!

Przewodnik handlowo-informacyjny po Krakowie
Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom

Aparaty i przyb. fotogr.
Warszawski Skład przyborów fotograficz. Szewska 2, Tel. 1426

Banki
Powszechny Bank Kredytowy S. A. w Krakowie, Rynek gł. 35

Cukiernie
P. MAURIZIO
Rynek główny 38

Fortepiany
Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Wyłączne zastępstwo:
H. SMOLARSKA
KRAKOW, SZEWSKA 9

JOZEF WITEK
zawodowy mechanik, stroiciel fortepianów, kier. Wytw. fortepianów B. Gabryelska, ul. Stolarska L. 6
Telefon 369

Herbata
Herbata z „Rączką“
Juljusz Grosse
Sp. z o. o.
Kraków Rynek gł. 34

Konfekcja damska
D. SCHREIBER
Kraków, Floriańska 32, telef. 3215
Magazyn mód i strojów damskich, poleca ostatnie nowości wiosenne, najnowsze modele paryskie i wiedeńskie, crepe de chine, georgetty, crep satin, crep marocain, tulary, surowe jedwabie, satyny, markizety i krepony.

Lecznica
CHOROBY SERCA, ASTMA
Sanatorjum „SALUS“
Kraków, ul. Szujskiego 11
Telefon Nr 1295

Przybory piśmienne
R. ALEKSANDROWICZ
Basztowa 11. — Tel. 311 i 4064
Magazyn przyborów biurowych

Spedycja
Przeprowadzki
w miejscu i koleją wozami meblowemi uskutecznia
Biuro spedycyjne i komisowe
„SPEDOKOM“
Spółka z ogran. odpow.
Kraków, ul. Mikołajska 4
Telefon 4640.
Fachowa obsługa zapewniona.
Ceny umiarkowane.
Dla P. T. Wojskowych i Urzędników odpowiednie zniżki.

Ubezpieczenia
Towarzystwo ubezpieczeń na życie
„FENIKS“
ul. św. Gertrudy 8, tel. 273.

Wiedza
Kursa maturyczne i dokształcające
„WIEDZA“
pod osobistem kierownictwem prof. Bogusława Butrymowicza w Krakowie, ul. Studencka L. 14 przygotowują tak do matury, jakoteż do wszystkich egzaminów

Rozkład jazdy ruchu autobusowego
na dworcu przy placu św. Ducha w Krakowie
Odjazd z Krakowa:
do CŁA: godzina 17·—;
do KOBIERZYNA: godzina 14.20, 21·—;
do KOCMYRZOWA: godzina 9·—, 13·40, 19·30;
do MIECHOWA: godzina 17·—, 17·30;
do SWOSZOWIC: godzina 7·—, 8·30, 9·—, 9·45, 11·—, 12·—, 14·—, 14·45, 16·—, 16·15, 17·30, 18·—, 19·—;
do WIELICZKI: godzina 8·15, 9·30, 10·30, 11·30, 12·30, 13·30, 14·30, 15·30, 16·30, 17·30, 18·30, 19·30, 20·30, 21·—;
do ZAKOPANEGO: godzina 16·30 (postoje: Myślenice, Lubień, Chabówka, Nowy Targ).

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.